REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, PIĄTEK 25 LUTY 1949 ROKU | Nr. 55 (1621)

DZIŚ W NUMERZE

Min. Skrzeszewski w Moskwie

MOSKWA, 24.2 (PAP.). 24 bm. przybył do Moskwy na czele grupy naukowców i pedagogów polskich Minister Oświaty dr. Stanisław Skrzeszewski. Ministrowi towarzyszy prorektor Witold Biernacki oraz ob. ob. Franciszek Bielecki, Wojciech Pokora, Roman Polny, Eugeniusz Sawrynowicz i Antoni Taton.

Gości powitali serdecznie na Dworcu Białoruskim w Moskwie wiceminister szkolnictwa wyższego ZSRR A. Topczijew, wiceminister oświaty RSFRR A. Terentiew, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR, gen. Gundorow, dyrektor Instytutu Słowiańskiego Akademii Umiejętności ZSRR prof. Grekow, sekretarz Komitetu Słowiańskiego ZSRR płk. Moczałow, członek Kolegium Ministerstwa Oświaty RSFRR Arnautow, przewodnicząca Związku Zawodowego Nauczycieli K. Ołunina, prof. Tretiakow, a także odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ZSRR i Ministerstwa Oświaty RSFRR oraz Komitetu Słowiańskiego ZSRR.

Gości powitali również członkowie ambasady R.P. w Moskwie na czele z charge d'affaires, radcą Januszem Zambrowiczem.

Delegacja podczas swego pobytu w Związku Radzieckim zaznajomi się ze zdobyczami oświaty w ZSRR, zwiedzi szkoły i wyższe uczelnie Moskwy, obwodu moskiewskiego oraz Leningradu.

Prasa radziecka o naradzie posłów polskich w Skandynawii

MOSKWA, 24.2 (PAP.). Cała prasa radziecka publikuje tekst komunikatu oficjalnego, ogłoszonego przez ministerstwo spraw zagranicznych R.P. o naradzie posłów polskich w państwach skandynawskich, która odbyła się w Warszawie pod przewodnictwem ministra Modzelewskiego.

W dniu 2? bm. Prezydent RP przyjął na audiencjach sprawozdawczych: posła RP w Sztokholmie Czesława Bobrowskiego oraz posła RP w Helsinkach Jana Wasilewskiego.

Bierdiajew w Budapeszcie

BUDAPESZT, 24.2 (PAP.). Do Budapesztu przybył znakomity dyrygent polski, dyrektor Filharmonii krakowskiej Walerian Bierdiajew. Pierwszy koncert pod dyrekcją Bierdiajewa odbędzie się w dniu 28 bm. z udziałem orkiestry Filharmonii węgierskiej.

Delegacja metalowców radzieckich w Warszawie — przejazdem do Chorzowa

W dniu 24 bm. bawiła w stolicy delegacja metalowców radzieckich, zaproszonych na Walny Zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Metalowych, odbywający się w Chorzowie.

Delegację stanowią: Wasyl Carew, przewodniczący zarządu gl. Zw. Zawodowego Budowy Maszyn Rolniczych, Aleksander Łopuchow — przewodniczący Rady Zakładowej Zakładów Elektrotechnicznych „Sierp i Młot", inżynier-mechanik Eugeniusz Wróblewski, z zakładów budowy traktorów w Stalingradzie oraz Michał Frołow — metalowiec z fabryki budowy maszyn im. Stalina w Moskwie.

Goszczona przez Warszawską Radę Związków Zawodowych i Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Metalowych delegacja zwiedziła trasę W—Z, most Śląsko-Dąbrowski, Wojewódzką Szkołę Zw. Zaw. oraz szereg fabryk warszawskich i wieczorem udała się do Chorzowa.

Jeden z członków delegacji Michał Frołow, zapytany o wrażenia z pobytu w stolicy Polski oświadczył m. in.:

„Zaimponował nam rozmach i entuzjazm, który spotykaliśmy wśród wszystkich robotników, pracujących przy odbudowie Warszawy. Zwiedziliśmy również wasze fabryki, odbudowane ze zniszczeń wojennych. Po tym, co widzieliśmy w waszych zakładach pracy z całą stanowczością można stwierdzić, że polski robotnik jest pełnoprawnym gospodarzem w swym kraju".

Inni członkowie delegacji radzieckiej podkreślali zapał i entuzjazm robotników polskich, przejawiający się na każdym odcinku pracy.

Apel Komunistycznej Partii Francji w przededniu wyborów do władz samorządowych

PARYŻ, 24.2. (PAP). — W drugim dniu obrad Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji uchwalił apel do narodu w związku ze zbliżającymi się wyborami do władz samorządowych i ogólną sytuacją polityczną. Apel stwierdza, że wybory odbędą się w sytuacji szczególnie poważnej.

Piętnując agresywną politykę obozu imperialistycznego, który odrzucił propozycje ZSRR w sprawie współpracy, rozbrojenia i zakazu broni atomowej, który pragnie wciągnąć Francję w nowy konflikt, Komitet Centralny KPF podkreśla, że naród francuski nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, gdyż dobrze wie, iż kraj socjalizmu nie zagraża Francji, podobnie jak i żadnemu innemu narodowi i że nigdy jej nie zaatakuje. Naród francuski — czytamy w apelu — pragnie pokoju.

Wybory do władz samorządowych będą wielką bitwą o pokój, chleb i wolność. Obowiązkiem Francuzów i Francuzek jest wypowiedzenie się przeciw polityce kapitulacji narodowej, ucisku i wojny, którą popierają kandydaci partii amerykańskiej — SFIO, MRP, radykali i gaulliści.

Francuzi i Francuzki! — głosi dalej apel — uczyńcie z wyborów do władz samorządowych wielką bitwę o pokój i realizację waszych postulatów. Na całym świecie powstają olbrzymie siły pokoju. Przy boku Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, miliony mężczyzn i kobiet potwierdzają swą wolę, by żyć w pokoju.

Zjednoczmy się, komuniści, socjaliści, katolicy, republikanie, patrioci, członkowie Ruchu Oporu, aby zatriumfowała wielka sprawa pokoju. Po przez jedność przeciwko podżegaczom wojennym otwieramy jednocześnie drogę do ukonstytuowania rządu jedności demokratycznej.

Plan pokojowy Wallace'a

WASZYNGTON, 24.2. (PAP). Wallace wystąpił przed komisją spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA, przedkładając opracowany przez siebie plan normalizacji stosunków międzynarodowych i utrwalenia światowego pokoju.

1) Na mocy międzynarodowego układu mają powstać zjednoczone Niemcy, które nie będą nigdy arsenałem zbrojeniowym, lecz staną się czynnikiem pokojowym w Europie;

2) Międzynarodowy układ powinien zobowiązać państwa do niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych narodów;

3) Stany Zjednoczone winny zrzec się baz wojskowych w innych krajach, należących do ONZ;

4) Należy dążyć do powszechnego rozbrojenia, m. in. celem uwolnienia gospodarki światowej z ciężarów zbrojeniowych;

5) W ramach ONZ powinna powstać specjalna instytucja, zajmująca się zagadnieniami odbudowy i rozwoju gospodarczego krajów całego świata. Zadaniem tej instytucji ma być również dopomożenie w odbudowie Europy i zlikwidowanie wszelkich barier gospodarczych, istniejących pomiędzy „Zachodem" a „Wschodem" oraz przyjście z pomocą innym kontynentom.

Zdaniem Wallace'a, ten 5-punktowy program może stać się podstawą bezpośrednich rozmów pomiędzy USA a Związkiem Radzieckim.

Propozycje Jugosławii na konferencji w Londynie

LONDYN, 24.2 (PAP.). Na czwartkowym posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych Bebler oświadczył, że rząd jugosłowiański gotów jest przedstawić kompromisowe propozycje, dotyczące roszczeń jugosłowiańskich wobec Austrii. Główne punkty tych propozycji są następujące:

1) Korektura obecnej granicy.

2) Autonomia polityczna, gospodarcza i kulturalna dla tej części Karyntii Słowenskiej, która pozostałaby częścią państwa austriackiego.

3) Wypłacenie przez Austrię odpowiednich odszkodowań.

4) Zagwarantowanie praw mniejszości chorwacko-słowenskiej, która pozostałaby poza obrębem terytorium autonomicznego.

Precyzując propozycje rządu jugosłowiańskiego wiceminister Bebler podkreślił, że autonomiczny okręg Karyntii słowenskiej powinien mieć własną administrację i własną służbę bezpieczeństwa, własny rząd autonomiczny, parlament prowincjonalny oraz własne sądownictwo. Jedyną funkcją przyszłej armii austriackiej wewnątrz okręgu autonomicznego byłaby obrona granic.

Reorganizacja korpusu oficerskiego armii czechosłowackiej

PRAGA, 24.2 (PAP.). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło na ostatnim posiedzeniu projekty ustawy, dotyczące reorganizacji korpusu oficerskiego armii czechosłowackiej.

W czasie debaty nad projektami tych ustaw wystąpił poseł generał Hlozek, który podkreślił, że w korpusie oficerskim znajdowali się jeszcze do niedawna ludzie znani ze swych poglądów antyludowych. Nowe ustawy powinny przyczynić się do oczyszczenia korpusu z oficerów, związanych z ugrupowaniami wrogimi masom pracującym.

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednocześnie ustawę o pozbawieniu stopni wojskowych niektórych oficerów i podoficerów rezerwy.

Przemówienie Thoreza w Zgromadzeniu Narodowym

W czwartek po południu we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem debata w związku z deklaracją sekretarza generalnego partii komunistycznej — Maurice Thoreza.

Jako pierwszy przemawiał deputowany MRP Scherer, który złożył w tej sprawie interpelację. Mówca zapytuje jaką wagę przywiązuje rząd do deklaracji sekretarza generalnego partii komunistycznej, zaznaczając, że posiada ona doniosłe znaczenie polityczne. Pozostałą część swego przemówienia Scherer poświęcił niewybrednym inwektywom pod adresem partii komunistycznej, usiłując bezskutecznie sprowokować incydent.

Po przemówieniu deputowanego PRL Andre Pierre, zabrał głos, witany burzliwymi oklaskami lewicy, Maurice Thorez.

Pragnę — oświadczył on — podziękować deputowanemu Schererowi, że pozwolił mi powtórzyć z trybuny Zgromadzenia Narodowego i wobec kraju to, co powiedziałem w imieniu Komitetu Centralnego parti komunistycznej. Thorez odczytuje następnie tekst złożonej przed dwoma dniami deklaracji.

Dlaczego trzeba było złożyć tę deklarację? — zapytuje Thorez. — Ponieważ w 4 lata po zakończeniu wojny przeciwko Hitlerowi atmosfera międzynarodowa jest znowu naładowana elektrycznością.

Po drugiej wojnie światowej — ciągnie dalej Thorez — narody oczekiwały trwałego pokoju. Na nieszczęście nadzieje nardodów napotykają na sprzeciw sił przeszłości, popieranych przez imperialistów amerykańskich. Thorez potępia agresywną politykę USA, przejawiającą się w montowaniu bloków militarnych — Unii Zachodniej, paktu brukselskiego i paktu atlantyckiego. W obliczu tej agresywnej polityki — kontynuuje Thorez — Związek Radziecki przestrzega skrupulatnie zawartych z sojusznikami traktatów, a w szczególności układów jałtańskich i poczdamskich.

Fundamentem pokojowej polityki Związku Radzieckiego jest sam ustrój socjalistyczny, który nie zna sprzeczności kapitalistycznych, wyzysku człowieka przez człowieka i nie ma tendencji do podboju obcych terytoriów. Dlatego też Związek Radziecki nigdy nie może się znaleźć w sytuacji napastnika.

Mówca przypomina, że 22 grudnia 1944 roku gen. de Gaulle ówczesny szef rządu tymczasowego, po powrocie z Moskwy oddał hołd wysiłkom narodu radzieckiego, które — jak oświadczył — pozwoliły w pierwszym rzędzie na wyzwolenie terytorium francuskiego. Od roku 1942 radio francuskie z Londynu podkreślało dobrodziejstwa sojuszu francusko-radzieckiego.

Olbrzymia większość Francuzów — podkreśla Thorez — pozostaje wierna przymierzu ze Związkiem Radzieckim. Naród francuski uważa, że przyjaźń francusko-radziecka jest rękojmią jego niezależności i pokoju. Zdaje on sobie sprawę z tego, ile kosztują Francję intrygi i manewry antyradzieckie. Thorez ostro krytykuje rząd francuski, który zabrania zwalczać awanturniczą politykę, sprzeczną z interesami Francji.

Przechodząc do drugiego punktu swojej deklaracji, Thorez podkreśla, że utworzenie w Fontenaibleau zagranicznego sztabu generalnego, knującego wyraźnie agresywne plany jest faktem niezaprzeczalnym.

Inwazja amerykańska na terytorium Francji — stwierdza Thorez — odbywa się w formie penetracji finansowej, gospodarczej, kulturalnej i turystycznej. Rząd francuski jest podporządkowany imperializmowi amerykańskiemu. Przeciwko tej polityce partia komunistyczna wzywa naród francuski do zjednoczenia się, celem utworzenia rządu jedności demokratycznej, który prowadziłby politykę prawdziwie francuską, politykę pokoju i niepodległości narodowej. Jedynym celem komunistów — konkluduje Thorez — jest służenie Francji, Republice i Pokojowi.

W niedzielę 27 bm. ogłosimy szczegóły wielkiego Konkursu - Ankiety

Wkład krajów Europy wschodniej do poprawy światowej sytuacji gospodarczej w 1948 r.

Sprawozdanie Rady Gosp.-Społecznej ONZ

NOWY JORK, 24.2 (PAP.). Ogłoszono sprawozdanie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, zatytułowane „Ważniejsze przemiany gospodarcze w roku 1948". Jakkolwiek sprawozdanie pomija milczeniem lub wspomina tylko mimochodem o istotnych źródłach trudności w handlu międzynarodowym, o konsekwencjach „planu Marshalla", o rozmiarach odbudowy gospodarczej we Wschodniej Europie, to jednak dostarcza ono wiele materiału do komentarnego i statystycznego. Materiał ten pozwala przede wszystkim stwierdzić powolną, lecz systematyczną poprawę światowej sytuacji gospodarczej, a to dzięki najpoważniejszym osiągnięciom w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Ogólnoświatowa produkcja zakładów przemysłowych, kopalń i rolnictwa była w roku 1948 według sprawozdania — w przybliżeniu o 1/10 wyższa, niż w roku 1947, a o 1/5 większa, niż w roku 1937. Do takiej poprawy sytuacji przyczyniły się — na odcinku rolniczym — doskonałe zbiory w Europie i w północnej Ameryce, zaś na odcinku przemysłowym — znaczne osiągnięcia w odbudowie zniszczonych krajów europejskich, w pierwszym rzędzie Związku Radzieckiego. Sprawozdanie przyznaje, że w rzędzie państw, których produkcja wzrosła na przestrzeni roku 1947—1948 o więcej, niż 10 proc. znajdują się m. in. Polska, Związek Radziecki i Czechosłowacja. W 12 innych krajach wzrost produkcji jest mniejszy niż 10 proc., w tym m. in. w USA, Kanadzie, Skandynawii, Belgii i Włoszech.

Również w dziedzinie żywnościowej zanotowano poprawę na całym świecie z wyjątkiem Zachodniej Europy. Szczególne polepszenie się sytuacji nastąpiło w krajach Europy Wschodniej. Pomimo poprawy, spożycie artykułów żywnościowych wynosiło w Europie 75 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Światowa produkcja zbóż chlebowych wynosiła w roku 1948 (bez ZSRR) o 14 proc. więcej, niż w roku poprzednim, a o 10 proc. więcej, niż przed wojną. Poważne braki istnieją w produkcji tłuszczu i oleju jeśli chodzi o Europę (z wyjątkiem ZSRR), natomiast inne kontynenty notują wyższą produkcję, niż w okresie przedwojennym.

W odniesieniu do Stanów Zjednoczonych sprawozdanie stwierdza, że w wyniku budżetowej polityki rządu stosunek indywidualnego dochodu do ogólno-narodowego zmniejszył się na niekorzyść tego pierwszego. W odniesieniu do Stanów Zjednoczonych przewiduje się dalsze kurczenie się konsumcji, która w roku bieżącym będzie o 6—9 miliardów niższa, niż w roku 1948.

Sprawozdanie zawiera charakterystykę sytuacji gospodarczej również i w innych krajach. Jeśli chodzi o Polskę, to raport podkreśla fakt wzrostu zarówno produkcji rolnej, jak i przemysłowej oraz zwiększenia się realnej wartości zarobków. W Związku Radzieckim nastąpiła obniżka cen na różne artykuły żywnościowe i pierwszej potrzeby, przy czym indeks cen wykazuje dalszą systematyczną poprawę sytuacji na rynku wewnętrznym. Sprawozdanie podkreśla fakt ogromnego zwiększenia się ilości towarów rolnych i przemysłowych, rzuconych na rynek.

W ogólnej ocenie światowej sytuacji gospodarczej sprawozdanie zapowiada znaczne polepszenie się w r. b. warunków na rynku żywnościowym dzięki pomyślnym zbiorom w ubiegłym roku. Zaopatrzenie stale wzrastającej liczby ludności na świecie będzie stanowiło naczelny problem w roku 1949 i z tego też względu nastąpi zwrócenie szczególnej uwagi na zwiększenie produkcji. W dziedzinie międzynarodowej wymiany handlowej sprawozdanie doszukuje się poważnych hamulców w trudnościach finansowych. Zagadnienie to jest jednak ujęte jednostronnie z pominięciem tak istotnych faktów, ograniczających np. międzyeuropejską wymianę, jak narzucanie przez USA krajom zachodnio - europejskim licznych warunków w ramach planu Marshalla, bezpośrednie stosowanie przez USA dyskryminacji handlowych itp. Pod naciskiem USA Zachodnia Europa nie rozwinęła należycie swych stosunków handlowych z krajami wschodnio - europejskimi. Fakt ten jest podkreślany w sprawozdaniu, jakkolwiek istotnych powodów tej sytuacji nie naświetlono.

W toku dyskusji nad sprawozdaniem większość mówców stwierdziła, że sprawozdanie jest utrzymane w tonie zbyt optymistycznym. Nie mogli oni ukryć faktu pojawienia się objawów nadciągającego kryzysu, jakkolwiek unikali użycia tego wyrazu. Proponowali oni dla zapobieżenia kryzysowi rozwój handlu światowego, stwierdzając jednocześnie, że stoi temu na przeszkodzie brak dolarów, ograniczenia walutowe itd.

Rok istnienia „Służby Polsce"



Powszechna Organizacja „Służba Polsce" święci obecnie pierwszą rocznicę swego istnienia. Udział jej w wielkim planie odbudowy i rozbudowy Polski jest bardzo poważny. Ponad 50 brygad — 120 tys. armia junaków weźmie udział w roku bież. w wielkich pracach w ramach planu trzyletniego. Na zdjęciu junacy przy pracy na Wybrzeżu Helskim w Warszawie (do art. na str 3)

Zdzisław Sachnowski

Potrzebni i zbyteczni

UCHWAŁA Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania, jako jedno z zasadniczych zadań planu podkreśla konieczność racjonalizacji pracy i właściwej gospodarki ludźmi. Wskazuje drogi, którymi cel ten należy osiągnąć, więc m.in. przez redukcję zbędnych etatów osobowych z jednoczesnym podniesieniem wydajności pracy i jej racjonalizacją, przez rewizję ilości obsad personalnych, uproszczenie i potanienie czynności biurowych itp.

Drogi dla każdego rozsądnego człowieka słuszne i właściwe. Niemniej wobec niezmordowanej działalności różnych podejrzanego autoramentu „komentatorów", korzystających z każdej okazji aby zaciemnić i wypaczyć obraz prawdy wymagają pewnych wyjaśnień.

Jest rzeczą jasną i prostą, że w państwie ludowym, państwie rządzonym przez ludzi pracy, zagospodarowywanym i umacnianym w imię wzrostu dobrobytu ludzi pracy, nie może być mowy o pozbawieniu ludzi pracy chleba, o tworzeniu bezrobocia, którego w zasadzie w tej chwili już nie ma. Nie może być mowy o żadnych mechanicznych redukcjach, o usuwaniu ludzi z zajmowanych posad i stanowisk, na których rzetelnie, z pożytkiem dla państwa pracują.

Może i musi być natomiast mowa o najbardziej wydajnym gospodarowaniu armią ludzi pracy, o maksymalnie celowym wykorzystywaniu ich umiejętności, kwalifikacji zawodowych i zdolności, o kierowaniu tych, którzy nie posiadają określonego zawodu, do zajęć dających istotny pożytek, o najpełniejszym wyzyskiwaniu pracy rąk i mózgów ludzkich dla celów produkcyjnych, dla rozwoju gospodarki narodowej, dla podniesienia ogólnego dobrobytu.

Może i musi być mowa o likwidacji martwych, fikcyjnych pozycji w warsztatach, biurach, fabrykach, przedsiębiorstwach i skierowaniu tych, którzy te martwe pozycje zajmują, do pracy przynoszącej istotną korzyść. Może i musi być mowa o wyrugowaniu z warsztatów, biur i fabryk pasożytów, żyjących kosztem innych, kosztem całego społeczeństwa, nałogowych leniwców, zatrudnionych w zakładach, czy biurach nie z potrzeby lub z uwagi na ich kwalifikacje, ale wobec istnienia wolnego etatu, ze względu na osobiste stosunki lub na skutek protekcji.

Zwięźle i lapidarnie ujął to całe zagadnienie w czasie Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych min. Minc w części swego przemówienia, poświęconej zagadnieniom oszczędności:

„Czy w naszych warunkach nie należy uważać za zbrodnię, jeżeli nie można wybudować jakiejś fabryki, jakiejś drogi, jakiejś szkoły, jakiegoś szpitala dlatego, że nie wykorzystano tkwiących w naszej gospodarce rezerw, dlatego, że nie wygospodarowano odpowiednich środków, choć je można było wygospodarować, albo wygospodarowawszy je, zużyto źle, zmarnotrawiono.

Tymczasem u nas takich zbrodni popełnia się bez liku.

Faktem jest, że na wszystkich odcinkach naszego życia, we wszystkich gałęziach zatrudnienia, — w przemyśle, w handlu, w spółdzielczości, w komunikacji, w łączności, w administracji itd. mamy wielkie ilości zbędnych, niepotrzebnych ludzi, którzy nic albo prawie nic nie robią, na opłacanie których marnotrawi się grosz publiczny.

Czyż nie jest słuszne w naszych warunkach, warunkach braku bezrobocia, zwolnić tych ludzi i jeżeli będą chcieli pracować, dać im możność przekwalifikowania się dla uzyskania pracy w tych gałęziach zatrudnienia, gdzie brak siły roboczej?"

Odpowiedź dla każdego rozsądnego człowieka, dla każdego, kto myśli logicznie i widzi oczywisty, najściślejszy związek pomiędzy rozwojem gospodarki narodowej a wzrostem dobrobytu jednostki — może być tylko jedna.

Zagadnienie najbardziej celowego i właściwego wykorzystania kadr ludzkich, kadr pracowniczych, osiągnięcia właściwego stosunku pomiędzy ilością pracowników produkcyjnych i nieprodukcyjnych, skasowa-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Z radzieckiego salonu sztuki



Obraz malarza moskiewskiego P. Kriwonogowa „Zwycięstwo" przedstawia zdobycie Reichstagu przez Armię Radziecką

W basenie Bałtyku

Projekt tzw. paktu skandynawskiego, któryby formalnie lub też tylko poprzez uczestnictwo Norwegii w pakcie atlantyckim, wciągał Skandynawię w orbitę polityki wojującego imperializmu anglosaskiego był już w prasie polskiej szeroko omawiany, zresztą raczej z punktu widzenia ogólno międzynarodowego.

Przesłanki dla których pakt ten zarówno w demokratycznej opinii Francji, Anglii i Włoch jak i w społeczeństwie polskim, radzieckim czy czechosłowackim jednako został oceniony, są zrozumiałe. Zresztą, gdybyśmy zwykli szukać potwierdzenia własnych poglądów na ten pakt w głosach prasy i wynurzeniach polityków anglosaskich, to właśnie oni nie pozostawili wątpliwości, że pakt skandynawski miał stać się w jego pierwszej fazie conajmniej anexem do paktu atlantyckiego, w drugiej — zaś po przełamaniu oporów Szwecji — jawną bazą polityczno-militarną USA w Skandynawii.

Ta szczerość i brutalność, z jaką cele paktu skandynawskiego zostały ujawnione nie wymaga komentarzy jeśli idzie o ocenę ostatnich posunięć dyplomacji amerykańskiej, natomiast jest bez precedensu i wymaga podkreślenia tak świadomie cyniczne wciąganie w orbitę polityki obozu wojennego krajów, którym przecież powinno zależeć i niewątpliwie zależy na utrzymaniu i utrwaleniu pokoju.

Komentarzem takim jest komunikat jaki opublikowała wczoraj Polska Agencja Prasowa po zakończeniu narady ministra Modzelewskiego z szefami naszych przedstawicielstw dyplomatycznych w Oslo, Sztokholmie, Kopenhadze i Helsinkach.

Stanowisko zajęte w tym komunikacie jest oficjalnym stanowiskiem polskiego ministerstwa spraw zagranicznych i jakkolwiek jako takie wyraża formalnie pogląd rządu polskiego, nie trudno pogląd ten powiązać z całokształtem polityki obozu pokoju w Europie.

Z drugiej strony nie wymaga specjalnego dowodzenia jak autorytatywnie wyraża komunikat wolę i pragnienia społeczeństwa polskiego, zakładając sprzeciw Polski wobec prób przekształcenia basenu bałtyckiego w teren anglosaskich imperialistycznych machinacji.

Stanowisko rządu polskiego obwarowane jest nie tylko Kartą ONZ, na której zasady powołuje się komunikat, lecz również na te specjalne interesy, które winny decydować w rozstrzyganiu zagadnień basenu morza Bałtyckiego. Interesami tymi jest dziś już bardzo szeroka i coraz bardziej rozszerzająca się współpraca gospodarcza w pierwszym rzędzie Polski z krajami skandynawskimi, a przede wszystkim ze Szwecją.

Współpraca ta wymaga dla siebie nie tylko wzajemnego zrozumienia i uzupełniania się, jeśli idzie o aspekty czysto gospodarcze, handlowe lecz jasne jest, że wymaga nadto klimatu, w którym ta współpraca może się rozwijać.

Pakt atlantycki i jego lokalne wersje, zmierzając w założeniach swych, poprzez swe militarystyczne klauzule do wzniecenia niepokoju w rejonie morza Bałtyckiego i nieufności między państwami bałtyckimi nie stwarza takiego klimatu.

To też zrozumiałe jest, że rząd polski zdając sobie sprawę jak dalece sprawy pokojowej współpracy międzynarodowej w basenie morza Bałtyckiego zazębiają się ze sprawą pokoju w skali europejskiej i światowej, przez kategoryczne potępienie prób wciągnięcia naszego północnego sąsiedztwa w orbitę obozu imperialistycznego daje jasny wyraz swego stanowiska.

Można tutaj dodać, że zagadnienie polityki państw skandynawskich oglądane z polskiego punktu widzenia pokrywa się także z poglądami tych kół w Szwecji, Norwegii i Danii, które posiadając zdolność realnego myślenia widzą wszystkie za i przeciw łączenia się z blokiem imperialistycznym. Tak jak nasze przekonanie, iż wojna nie jest nieunikniona opiera się na przeświadczeniu o możliwości i realności pokojowego współżycia odrębnych systemów gospodarczych i politycznych pod warunkiem, że będzie to polityka poszanowania wzajemnych interesów, tak też i w nasze stosunki z państwami skandynawskimi pragniemy włożyć jak najwięcej realiów, na nich budując całokształt wzajemnej współpracy.

(h. k.)

Podpisanie rozejmu między Izraelem a Egiptem

PARYŻ, 24.2. (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w czwartek rano podpisany został uroczyście na wyspie Rodos rozejm między Izraelem a Egiptem. Układ powołuje się na uchwałę Rady Bezpieczeństwa ONZ z 16 listopada ubiegłego roku i stwierdza, że celem układu jest ułatwienie przejścia do trwałego pokoju w Palestynie.

Obie strony przyrzekają, że podczas trwania rozejmu powstrzymają się od wszelkich działań zaczepnych. Układ ustala dokładną linię demarkacyjną, której żadna ze stron nie będzie mogła przekraczać.

Osobny artykuł reguluje sprawę wzajemnego zwolnienia jeńców wojennych.

W myśl układu, wojska egipskie, stacjonowane dotychczas w Faluja na obszarze Negev w południowej Palestynie, zaczną wycofywać się stamtąd w sobotę rano pod nadzorem obserwatorów ONZ.

Układ daje Żydom kontrolę nad prawie całym obszarem Negev. Nie wspomina on zupełnie o kwestii miejscowości tego obszaru — Beersheba, o którą toczył się najdłużej spór między obu delegacjami, hamując rokowania. Brak tej wzmianki oznacza, że Żydzi zachowują całkowitą kontrolę nad tą miejscowością, chociaż Egipcjanie domagali się początkowo ewakuacji wojsk Izraela z Beersheba. Z drugiej strony Egipcjanie zachowują w swym posiadaniu odcinek wybrzeża od granicy egipskiej do punktu na północ od Gaza. Jest to więc rozwiązanie kompromisowe.

Obie strony zastrzegają się, że ustalona obecnie linia demarkacyjna nie przesądza o przebiegu przyszłej granicy.

Po upływie roku każda ze stron ma prawo odwołać się do sekretarza generalnego ONZ, by zwołał konferencję w celu zrewidowania postanowień układu.

W poniedziałek rozpoczynają się rokowania w sprawie zawarcia rozejmu między Izraelem a Transjordanią, a po zakończeniu tych rokowań ma przyjść kolej na rozmowy z Libanem i Syrią.

OŚWIADCZENIE SHERTOKA

LONDYN, 24.2. (PAP). — Jak donosi z Tel Avivu agencja Reutera, minister spraw zagranicznych Izraela Mosze Shertok złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że rozejm podpisany na wyspie Rodos jest pierwszym układem żydowsko-arabskim od czasu paktu Faisal — Weizman, zawartego pod koniec pierwszej wojny światowej. Minister Shertok oświadczył z uznaniem o realizmie rządu egipskiego, który umożliwił zawarcie rozejmu. Egipt był pierwszym krajem arabskim, który przyjął apel o rozejm.

TRYGVE LIE O ROZEJMIE

NOWY JORK, 24.2. (PAP). — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że składa gratulacje mediatorowi ONZ dr. Bunche oraz rządom Izraela i Egiptu z powodu pomyślnego zakończenia rokowań o rozejm. Trygve Lie wyraził nadzieję, że jest to szczęśliwy początek pokojowego uregulowania stosunków na Środkowym Wschodzie pod auspicjami ONZ.

Nowy budżet Turcji

MOSKWA, 24.2 (PAP.). W tureckim medżlisie, zgodnie z doniesieniem korespondenta Tass, rozpoczęła się debata nad projektem budżetu na rok 1949.

W nowym budżecie wydatki przewyższają dochody o 120 milionów lirów. Główną pozycję stanowią wydatki na armię i zbrojenia — 34 proc. Na cele oświaty przewiduje się zaledwie 12 proc. ogólnej sumy budżetu, na ochronę zdrowia — około 4 proc. i na rozwój rolnictwa — 2,6 proc. Najbardziej wzrosły wydatki na policję i organa bezpieczeństwa.

„Niebezpieczne tendencje" planu Marshalla we Włoszech

RZYM, 24.2 (PAP.). Prorządowy „Messaggero" zamieszcza artykuł, poświęcony „niebezpiecznym tendencjom", które się ujawniły w toku realizacji planu Marshalla we Włoszech.

Dziennik żali się przede wszystkim na to, że Kongres amerykański postanowił zmniejszyć pomoc dla Włoch na br. z 610 milionów dolarów do 550, czyli o 60 milionów dolarów.

Przechodząc do metod wykorzystania przeznaczonych dla Włoch funduszów, „Messaggero" wyraża opinię, iż należy zmienić dotychczasowy błędny system importu dóbr konsumcyjnych i sprowadzać zamiast nich maszyny i surowce.

„Messaggero" przyznaje również, że kryzys w przemyśle włoskim, bezrobocie i strajki są wynikiem realizacji planu Marshalla we Włoszech. Jako środki zaradcze dziennik zaleca wzmożenie stosunków handlowych z „innymi krajami". Mimo, iż kraje te nie zostały wymienione, z treści artykułu można wywnioskować jasno, że chodzi tu o państwa Wschodniej Europy.

Sytuacja w światowym ruchu zawodowym a polski świat pracy

Obrady i uchwały KCZZ

Obradujące plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych pierwszy dzień obrad poświęciło uchwałom Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych i sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym i w związku z tym w powziętej rezolucji wezwało polski ruch zawodowych do wytężonej pracy.

Przewodniczący KCZZ Edward Ochab we wstępnym swym referacie zobrazował walkę, jaką musiano stoczyć nie tylko o jedność ŚFZZ ale i o prawo i swobody demokratyczne, osiągnięte przez masy pracujące w czasie wojny i w pierwszym okresie powojennym.

Kapitalizm — oświadcza mówca — mając przed sobą perspektywę nadciągającego kryzysu, pragnie stworzyć warunki, w których łatwiej byłoby ciężar kryzysu przerzucić na masy ludowe, obniżyć poziom życiowy mas i płace zarobkowe, a w Światowej Federacji kapitalizm widzi poważną przeszkodę w realizacji swych planów.

Wreszcie imperialiści, prowadząc zaciekłą kampanię przeciwko krajom postępu i pokoju, zdając sobie sprawę, że trudno myśleć poważnie o wojnie bez złamania organizacji robotniczych w krajach kapitalistycznych Europy, w pierwszym rzędzie we Francji i we Włoszech — łudzili się, że uda im się rozbić ŚFZZ i że łatwiej będzie wówczas rozprawić się z CGT we Francji i z Centralą Włoskich Związków Zawodowych.

Wskazawszy na stanowisko, jakie zajęli niektórzy przywódcy anglosaskich związków zawodowych — na powziętą przez nich decyzję opuszczenia Federacji przez angielskie i amerykańskie związki przemysłowe oraz przez część holenderskich związków — prelegent stwierdził, że nie zmieniło to w niczym liczebnego stanu Światowej Federacji. Przyjęto do niej około 10 milionów związkowców niemieckich, ponad 3 miliony związkowców japońskich oraz związkowców, skupionych w kilkunastu mniejszych centralach krajów kolonialnych i zależnych. Nadto ogromny wzrost ruchu zawodowego w Chinach gwarantuje, że w 1949 r. ŚFZZ osiągnie wyższy stan, niż kiedykolwiek.

Informując uczestników plenum o przebiegu dyskusji na posiedzeniu Biura i Komitetu Wykonawczego SFZZ, przewodniczący KCZZ wskazał na wyjątkową jedność wśród delegatów wszystkich krajów z wyjątkiem nielicznej grupki rozbijaczy oraz na wielką rolę ruchu zawodowego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przebieg walki o jedność ŚFZZ, jak również przebieg posiedzenia ostatniej sesji egzekutywy świadczyły również o poważnym wzroście autorytetu polskiego ruchu zawodowego, dzięki czemu po raz pierwszy w dziejach międzynarodowego ruchu związkowego na jednego z trzech zastępców generalnego sekretarza ŚFZZ powołano przedstawiciela polskiego ruchu zawodowego Geberta.

Wyniki ostatniej sesji ŚFZZ — stwierdza referent — są doniosłe i pozytywne — ŚFZZ ideologicznie stężała i jest dziś bardziej zwarta organizacyjnie i politycznie — jest mocna i zdolna do walki.

Musimy nie lekceważyć przeciwnika — oświadczył poseł Ochab — znacznie szerzej, pełniej i lepiej, niż dotychczas, informować zarówno bratnie centrale, jak i centrale oraz terenowe organizacje zawodowe w krajach, znajdujących się pod wpływem marshallowców, o życiu, o przełamywaniu trudności, o pracy, osiągnięciach naszej polskiej organizacji związkowej. Musimy szerzej, niż dotychczas ,pomagać związkom w krajach kolonialnych i zależnych. Pełniej i lepiej organizować kampanię protestów przeciwko mordom, popełnianym w Grecji i Indonezji, w Indiach, Iraku i innych krajach kolonialnych.

Najlepiej i najpełniej pomożemy robotnikom w krajach kapitalistycznych i robotnikom w krajach kolonialnych, żyjącym pod batem wroga klasowego, gdy będziemy wypełniać nasze codzienne obowiązki, zwiększać siłę i zwartą potęgę naszej organizacji związkowej, budować socjalizm w Polsce, budować silną socjalistyczną Polskę.

W szerokiej dyskusji nad referatem wzięli udział Rustecki (Warsz Radą Z. Z.), Altman (Min. Pracy i Opieki Społe.), Kuszyk (kier. wydz. Zagr. KCZZ), Gebert (sekr. KCZZ), Kuryłowicz (ZZK), Kuroczko (ZMP), Baryła (Budowlani), Dróżdż (Chemicy), Czerwiński (Górnicy), Jankowski (OKZZ — Gdańsk), Jerzyk (Naftowcy), po czym uczestnicy obrad plenarnych jednogłośnie przyjęli rezolucję o sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym, która wyraża pełną solidarność z uchwałami Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, powziętymi na sesji paryskiej w dniach od 28 stycznia do 1 lutego b. r.

„Plenum KCZZ — czytamy m. in. w rezolucji — wita zwołanie II światowego Kongresu Związków Zawodowych na 29 czerca do Mediolanu i wzywa polski ruch zawodowy do najściślejszego udziału w pracach przedkongresowych, przez omawianie zagadnień Kongresu w zakładach pracy, zebraniach związkowych, prasie związkowej".

Plenum zobowiązuje Prezydium KCZZ do pełniejszego informowania związków zawodowych o sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym, w szczególności zaś do szerszego zaznajomienia polskiego ruchu zawodowego z osiągnięciami związków zawodowych ZSRR.

Plenum zobowiązuje Zarządy Główne do nawiązania, rozwinięcia i pogłębienia stosunków z odpowiednimi związkami, zwłaszcza w tych krajach, z którymi wiążą ich tradycyjne dobre stosunki i wzajemna współpraca oraz zobowiązuje wszystkie ogniwa związkowe do usprawnienia i podniesienia na wyższy szczebel pracy związkowej, by tym samym podnieść autorytet polskiego ruchu zawodowego a przez to wzmocnić również siły ŚFZZ. Doceniając dotychczasową akcję informowania zagranicznych związków zawodowych o osiągnięciach polskiego ruchu zawodowego,

Rok Chopinowski za granicą

PARYŻ, 24.2 (PAP.). Delegacja Komitetu Roku Chopinowskiego we Francji, złożyła w dniu 22 bm. wieniec na grobie wielkiego muzyka polskiego na cmentarzu Pere Lachaice.

BUKARESZT, 24.2 (PAP.). Z inicjatywy Towarzystwa „Dom Polski", na obszarze całej Rumunii powstały komitety Roku Chopinowskiego. Przewiduje się urządzenie serii odczytów i koncertów chopinowskich we wszystkich większych ośrodkach Rumunii.

BUDAPESZT, 24.2 (PAP.). Pod wysokim protektoratem prezydenta Republiki Szakasitsa ukonstytuował się komitet Roku Chopinowskiego na Węgrzech. Przewodniczącym Komitetu został światowej sławy kompozytor Zoltan Kodaly, sekretarzem generalnym — pianista Szabo.

W skład prezydium komitetu wchodzą m. in.: minister oświaty Ortutay, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko - Polskiej, wicemarszałek parlamentu Mihalyfi, minister Kallay oraz poseł R.P. w Budapeszcie dr. Fiderkiewicz.

PRAGA, 24.2 (PAP.). W salach Klubu Narodowego w Pradze odbyła się w środę 23 bm. uroczysta inauguracja roku szopenowskiego w Czechosłowacji przy udziale ministra szkolnictwa prof. Zdenka Nejedlego, ministra spraw zagranicznych dr. V. Clementisa przedstawicieli kancelarii cywilnej prezydenta republiki dyr. Cervicka i red. Necaska, rektora uniwersytetu praskiego prof. Mukarovsky'ego oraz członków ambasady polskiej z min. pełn. dr. Staniewiczem na czele.

Projekt filmu o Chopinie

PRAGA, 24.2 (PAP.). Na konferencji prasowej, która odbyła się w Pradze, reżyser Aleksander Ford poinformował dziennikarzy o dotychczasowych wynikach, osiągniętych na polu filmowej współpracy czechosłowacko - polskiej. Twórca „Ulicy Granicznej" oświadczył m. in., iż dzisiejsze filmy czechosłowackie posiadają dla Polaków taką samą wartość, jak filmy produkcji polskiej, a to ze względu na wspólność idei i zrozumienie języka. Mówiąc o projektowanym, wielkim filmie o Chopinie, reżyser Ford wyraził przekonanie, iż w realizacji tego dzieła wezmą również czynny udział filmowcy czechosłowaccy.

Chłopi polscy w obwodzie zaporoskim

MOSKWA, 24.2 (PAP.). Delegacja chłopów polskich, bawiąca na Ukrainie, zwiedziła 23 bm. ośrodek maszynowo-traktorowy w Orechowie na terenie obwodu zaporoskiego. Tak jak i wszędzie, gospodarze serdecznie podejmowali gości polskich.

Delegaci z wielkim zainteresowaniem zwiedzili park maszynowy ośrodka, szczególnie zachwycając się potężnymi traktorami gąsienicowymi „S-80".

Regina Uscilowska i Maria Sztakielska z uznaniem podniosły jako szczegól nie pozytywny fakt w pracy ośrodka to, iż wśród traktorzystów, mechaników kombajnowych, pracowników warsztatów i specjalistów rolnictwa znajduje się wielka ilość młodzieży i kobiet.

Przy pożegnaniu chłopka polska z województwa łódzkiego Maria Walas w imieniu delegacji podziękowała w serdecznych słowach za przyjęcie, zgotowane delegacji, oraz za możliwość zapoznania się z warunkami pracy i życia kołchozów Ukrainy.

Uchwała komisji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK, 24.2 (PAP.). Komisja rozbrojeniowa ONZ przyjęła 9 głosami przeciwko 2 (Związek Radziecki i Ukraina) rezolucję, polecającą swemu „komitetowi roboczemu" przestudiowanie planów zgromadzenia danych o rozbrojeniach i siłach zbrojnych na świecie. Ogólnikowa ta rezolucja, nie przewidująca żadnych terminów i nie uwzględniająca sprawy broni atomowej, stanowi niejako namiastkę storpedowanych przez większość konkretnych propozycji radzieckich.

Przyjęcie w ambasadzie R. P. w Moskwie z okazji 31 rocznicy Armii Radzieckiej

MOSKWA, 24.2 (PAP.).

W ambasadzie R.P. w Moskwie odbyła się 23.2 rb. uroczysta akademia poświęcona 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Na uroczystość przybyli wszyscy pracownicy ambasady R.P. w Moskwie oraz liczni członkowie miejscowej kolonii polskiej.

Po zagajeniu akademii przez attache wojskowego R.P. w Moskwie generała Prus-Więckowskiego obszerny referat wygłosił jego zastępca major Żurawski. Na zakończenie akademii odbył się koncert, na program którego złożyły się recytacje wierszy poświęconych Armii Radzieckiej w języku polskim i rosyjskim, szereg utworów muzycznych oraz wiązanka tańców polskich w wykonaniu zespołu amatorskiego studentów i studentek polskich studiujących w Moskwie oraz ich kolegów radzieckich.

Kronika polityczna

Dnia 24 bm. Prezydent R. P. przyjął nowomianowanego ambasadora RP w Pradze Leonarda Borkowicza.

W dn. 24 bm. Premier Cyrankiewicz przyjął nowomianowanego ambasadora R.P. w Czechosłowacji Leonarda Borkowicza.

List kobiet polskich do kobiet norweskich

W związku z protestem demokratycznych kobiet norweskich przeciw wciągnięciu Norwegii do paktu atlantyckiego, Zarząd Główny Ligi Kobiet wystosował do kobiet norweskich uchwałę, która m. in. głosi:

„Kobiety polskie, które tyle przecierpiały od ciosów wojny, które dzisiaj z zapałem i entuzjazmem uczestniczą w rozbudowie swej ojczyzny, kroczącej naprzód na przekór wszelkim mocom reakcji i ciemnoty, ślą Wam najgłębsze i najserdeczniejsze wyrazy pozdrowienia i solidarności.

Ufamy, że kobiety norweskie, które przez 5 lat dźwigały brzemię wojny i okupacji, skupią swe wysiłki, aby nie dopuścić do powstania nowego ogniwa w łańcuchu zbrodniczych knowań wojennych.

Ufamy głęboko, że walka Wasza będzie zwycięska, że stanie się jedną z podstaw utrwalenia pokoju i sprawiedliwości społecznej".

Głos protestu KCZZ przeciw zamordowaniu Paparigasa

Plenum KCZZ powzięło następującą uchwałę, piętnującą morderców generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Paparigasa.

W imieniu 3 i pół miliona związkowców polskich — głosi uchwała — domagamy się kategorycznie, aby ONZ wszczęła natychmiast dochodzenie w celu ustalenia okoliczności zbrodni i surowego ukarania zbrodniarzy odpowiedzialnych za śmierć męczeńską tysięcy robotników i chłopów, tysięcy kobiet, starców i dzieci greckich.

Jednocześnie KCZZ, przyłączając się do protestu gen. sekr. ŚFZZ, apeluje do wszystkich uczciwych ludzi w Polsce i świecie, aby podjęli szeroką akcję w obronie nieszczęsnych ofiar faszyzmu i kapitalizmu amerykańskiego, aby głos oburzenia i protestu milionów przyśpieszył likwidację haniebnego reżimu ateńskich pogrobowców hitleryzmu".

Uchwała przesłana została na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.

Zjazd działaczy robotniczych ZMP

W dniu wczorajszym rozpoczął w Warszawie obrady II Krajowy Zjazd Aktywu Robotniczego Związku Młodzieży Polskiej w sprawie zadań ZMP na odcinku robotniczym.

W obradach bierze udział kilkuset działaczy młodzieżowych ze wszystkich województw.

W imieniu KCZZ powitał zebranych sekretarz generalny poseł Ćwik, a w imieniu KCPR przedstawiciel wydziału zawodowego Chabowski.

W czasie obrad na naradę przybyła delegacja metalowców radzieckich, serdecznie i owacyjnie witana przez zebranych aktywistów.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był sytuacji politycznej i sprawie współzawodnictwa młodzieżowego.

Potrzebni i zbyteczni

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nia zbędnych etatów osobowych, podniesienia wydajności pracy i jej raconalizacji—o czym mówi uchwała Rady Ministrów — wszystko to wiąże się z inną jeszcze sprawą. Mowa o jednej z chorób, z której nasz aparat administracyjny nie został jeszcze całkowicie wyleczony, chorobie odbijającej się na życiu całego społeczeństwa, tj. o biurokracji.

Byłoby zbędne przytaczać dość liczne, niestety, przykłady tego schorzenia, różne jego odmiany na które natrafić można nieraz przy bezpośrednim kontakcie z „okienkiem", przy załatwianiu „sprawy" nieraz najprostszej, najbardziej, na zdrowy rozum biorąc, oczywistej.

Na objawy złośliwej chronicznej biurokracji natrafić można wszędzie, niezależnie od tego, czy to będzie urząd, przedsiębiorstwo, instytucja spółdzielcza, społeczna, czy fabryka. Aż dziw czasem bierze, jak niezwykle zwyczajna życiowa sprawa może się nieraz „w toku załatwiania" skomplikować ,zagmatwać, najeżyć trudnościami.

Z pewnością to zjawisko ma bardzo ścisły i logiczny związek z problemem „niepotrzebnych ludzi", o których wspomniał min. Minc, ludzi na niewłaściwych miejscach, ludzi, zajmujących niepotrzebne stanowiska i wykonywujących niepotrzebną pracę.

To oni właśnie wskutek nieumiejętności, złej woli lub po prostu lenistwa przewlekają każdą sprawę, stwarzają sztuczne trudności, formalizują, piętrzą przeszkody. To oni kosztem kłopotów i zmartwień, niepotrzebnych zachodów i kosztów wielkiej masy pracującej usiłują dowieść swej niezbędności, racji swego istnienia, niekiedy swej władzy. To oni czynią z pracy raczej symbol, niż przynoszące komukolwiek pożytek zajęcie.

Planowy system oszczędzania, przewidujący m.in. skasowanie zbędnych etatów osobowych, racjonalizację i usprawnienie pracy w administracji oraz uproszczenie czynności biurowych i kancelaryjnych — poza dającymi się przeliczyć na pieniądze oszczędnościami, powinien więc przynieść najszerszym masom ogromne, choć nie dające się ująć w cyfrach korzyści w postaci zaoszczędzonego czasu i zdrowia. Powinien stać się jedną z najskuteczniejszych form walki ze starym przedwojennym nałogiem nie liczenia się z człowiekiem i jego życiowymi sprawami, ze złośliwą chorobą zrodzoną ze złej woli, wywodzącą się z rutyny konserwatyzmu i formalistyki — z chorobą biurokracji.

ZDZISŁAW SACHNOWSKI

Derek Kartun

PAKTY i FAKTY

Od własnego korespondenta API dla „Rzeczypospolitej"

LONDYN, w lutym

BEVIN i rząd brytyjski szczerze się zmartwili nieudolnością amerykańskiej machiny dyplomatycznej przy opracowaniu północno-atlantyckiego sojuszu wojskowego. Niezręczność i sławny brak kompetencji dyplomatów amerykańskiego Departamentu Stanu ujawniły się ostatnio szczególnie jaskrawo w przedłożonej Norwegii propozycji przystąpienia do sojuszu. Obok tradycyjnej gruboskórności i brutalności charakterystycznej dla dyplomacji imperializmu — na przeszkodzie planom amerykańskim stanęło również powszechne w całym świecie pragnienie pokoju.

Ostatnie wypadki i wypowiedzi na temat Norwegii wywołały w Londynie poważne zakłopotanie, a to dlatego, że przyczyniły się do ujawnienia wobec ludności brytyjskiej prawdziwej natury haniebnego planu, do podpisania którego Anglia zostaje zmuszona.

Przed kilku dniami zażądano w parlamencie, aby rząd udzielił zapewnienia, że sojusz ten nie zmusi W. Brytanii do udziału w wojnie bez uprzedniej dyskusji w parlamencie i bez jego zgody. Wielu członków parlamentu było poważnie skonsternowanych, gdy pan Bevin odmówił udzielenia takiego zapewnienia. Dla angielskiej opinii publicznej był to drugi już z kolei poważny cios.

Pierwszym była deklaracja radzieckiego ministra spraw zagranicznych, która bez reszty obnażyła prawdziwe oblicze paktu atlantyckiego. Wrażenie, jakie wywołała ta deklaracja było potężne, pomimo że brytyjska prasa zbagatelizowała deklarację przy pomocy znanego procederu przemilczania.

Następny cios nastąpił, gdy się dowiedziano, że nie wszystkie państwa skandynawskie są zachwycone perspektywą przystąpienia do tego rodzaju paktu.

Czyżby zatem oświadczenie radzieckie, głoszące, że pakt atlantycki jest sojuszem wojennym, który podminować może do reszty Narody Zjednoczone, było istotnie oparte na prawdzie? Coraz większa liczba ludzi w Anglii przychyla się do tego zdania.

Wreszcie, w ostatnim tygodniu, tutejsza opinia publiczna została zaskoczona wiadomością, że W. Brytania zobowiązana jest w ramach paktu atlantyckiego do brania udziału w najróżniejszych wojnach, podczas gdy Stany Zjednoczone bynajmniej takiego zobowiązania nie zaciągnęły.

Kongres amerykański posiada możność debatowania nad każdorazową decyzją rządu. Natomiast ludność brytyjska ma polegać jedynie na wątpliwym rozsądku p. Bevina i jego wojennego gabinetu.

W ubiegłym tygodniu norweski minister spraw zagranicznych, Lange, bawił w Londynie. Przyjechał z Waszyngtonu, gdzie oświadczono mu zupełnie niedwuznacznie, że w razie odmowy przystąpienia do paktu, Norwegia mogłaby być pozbawiona dolarów amerykańskich i amerykańskich zbrojeń.

To czego nie sfinalizowano w amerykańskim Departamencie Stanu, zostało przypieczętowane przez brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Działając według bezpośrednich instrukcji Stanów Zjednoczonych, pan Bevin uczynił wszystko co było w jego mocy, żeby skłonić Norwegię do przystąpienia do paktu. Oświadczył Langemu, że musi on odrzucić radziecką propozycję paktu nieagresji. Zaproponował dostawy samolotów brytyjskich (nie wiadomo czy Wielka Brytania byłaby je w ogóle mogła wykonać). Miał zresztą niezbyt trudną robotę bo p. Lange daleki jest od proradzieckich sympatii.

Wszystko razem odbyło się mniej lub bardziej publicznie i ujawniło ludności brytyjskiej prawdziwy charakter paktu atlantyckiego. Pan Bevin jest wściekły, bo musiał na oczach swych przyszłych wyborców wykonać czarną robotę za Departament Stanu. Wolałby on oczywiście, aby cała sprawa Norwegii załatwiona została przez politykę zagraniczną USA.

Henryk Kassyanowicz

Dwa oblicza Budapesztu

Od naszego specjalnego wysłannika

Budapeszt, w lutym

Krótki, kilkunastodniowy pobyt w obcym mieście i obcym środowisku ludzkim nie pozwala oczywiście na dokładne poznanie otoczenia, zwłaszcza gdy dochodzi do tego niemożliwość porozumiewania się z mieszkańcami w ich ojczystym języku. W takich wypadkach chcąc sobie stworzyć obraz, któryby nie był tylko pocztówką z ładnym widoczkiem, lecz pełnym trójwymiarowym żywym odczuciem, trzeba się posługiwać niemal wszystkimi pięcioma zmysłami i to co ujdzie słuchowi uchwycić wzrokiem, a to czego się nie da od razu zrozumieć — raczej odczuć. Całość stwarza kapitalny, mocny w kolorach i wyrazisty w konturach obraz, który na długo pozostaje w pamięci.

Budapeszt jest jedną z tych niewielu stolic europejskich, które posiadają setkami lat kształtowaną tradycję i swój własny koloryt. Proszę mnie jednak źle nie rozumieć. Nie chodzi tu ani o cygańskie orkiestry, ani o piękne mosty na Dunaju, czy o urocze Węgierki. Wprawdzie te ostatnie są dziś równie urocze jak były ongiś, wprawdzie z pietyzmem zrekonstruowana została większość słynnych mostów na Dunaju, wprawdzie w winiarniach starej Budy spotkać można jeszcze autentyczne cygańskie orkiestry (w eleganckich modnych lokalach w centrum miasta grają orkiestry jazzowe i tańczą boogie woogie), lecz wiele się w mieście zmieniło i bynajmniej nie w zachowaniu zewnętrznych akcesoriów tylko wyraża się piękno Budapesztu.

Dowodzi to o żywotności, o odrębnym, specyficznym klimacie tego miasta, dowodzi to również jak w gruncie rzeczy powierzchownie znały Budapeszt te chmary przedwojennych komiwojażerów, którzy mogli wyliczyć bez zająknienia wszystkie hotele na wyspie św. Małgorzaty, bezmyślnie ryli swe podpisy na murach starej austriackiej cytadeli na górze



Plac Bohaterów w Budapeszcie.

św. Gellerta, zapełniali wszystkie nocne lokale, lecz nie umieli powiedzieć nic o codziennym życiu mieszkańców tego milionowego miasta. Budapeszt tętni życiem nie tylko wieczorem, gdy ulice Wielkiego Pierścienia, budapeszteńskie Champs Elysées — Andrassy utca toną w powodzi neonów, grają teatry, kina, varieté, lecz przede wszystkim w dzień gdy pracują fabryki tekstylne, zakłady produkujące sprzęt elektrotechniczny, pierwsza na Węgrzech fabryka aluminium i wielkie zakłady metalurgiczne. O tym mogliby powiedzieć przedwojenni zagraniczni akcjonariusze przemysłu węgierskiego, ale po to nie potrzebowali jechać do Budapesztu.

Mogli — dziś już nie są w stanie, a właśnie to zwykłe codzienne oblicze teraźniejszego Budapesztu sprawia, że mieszkańcy tego pięknego miasta nie roniąc nic z jego tradycji, zachowując cały pietyzm dla historycznych pamiątek i pomników przeszłości, potrafili natchnąć je nowym duchem.

To nie jest frazes, którym jakże łatwo byłoby pokwitować te przemiany, jakie się w życiu narodu węgierskiego dokonały. To, że budapeszteńskie teatry, kina i restauracje zapełnia dziś inna publiczność, to że co sobota w te dni karnawałowe robotnicza młodzież zapełnia winiarnie i sale tańca, że obficie zaopatrzone w różnorodne towary wielkie miejskie domy towarowe mają dziś inną klientelę, to właśnie ten najłatwiej dostrzegalny rezultat przemian, jakie się dokonały. Na to, żeby młodzież robotnicza mogła się od czasu do czasu zabawić, żeby przeważająca cześć klienteli domów towarowych rekrutowała się z ludności robotniczej, na to żeby — jak to zobaczymy w dalszych korespondencjach — młodzież chłopska i robotnicza mogła się bezpłatnie kształcić, na to żeby było co kupić i za co kupić — na to wszystko trzeba było gruntownego odwrócenia dawnych przedwojennych stosunków.

Należy tutaj stwierdzić, że zadanie to było specjalnie na Węgrzech bardzo trudne. Budapeszt, podobnie jak Wiedeń, stanowiąc zarówno w stosunku ludnościowym, jak i w koncentracji dóbr nieproporcjonalnie wielkie do całości kraju centrum wielkomiejskie, był też najsilniejszą twierdzą reakcji. Składało się na to nietylko ześrodkowanie wielkich budapeszteńskich zakładów przemysłowych w rękach garstki posiadaczy, lecz również i to, że większość landlordów, właściciele winnic nad Balatonem i posiadłości ziemskich zamieszkiwała w Budapeszcie. Oni też wespół z chmarą „etrangerów" stanowili klientelę nocnych lokali luksusowych i wokół nich koncentrowała się pasywna masa małej własności prywatnej, uzależnionej od wielkich hurtowników i zmuszonej zaspakajać wybredne gusta i guściki tej arystokratyczno - plutokratycznej klienteli. Nie było więc przypadkiem, że w pierwszych wyborach do węgierskiego zgromadzenia narodowego właśnie Budapeszt przyniósł partii drobnych rolników sukces, który umożliwił reakcji węgierskiej utrzymanie swych wpływów niemal aż do końca roku 47. Mindszenty, Ferenc Nagy, Barankovic, Sulyok, cała galeria tych polityków, którym za cały program wystarczyła zaciekła nienawiść do węgierskiej demokracji, miała długi czas wdzięczne pole działania. Mindszenty tak jak i ci, którzy go dziś bronią, groził represjami kościelnymi katolikom popierającym węgierską partię komunistyczną. Sulyok i Barankovic straszyli swą klientelę i wszelkimi możliwymi sposobami usiłowali powstrzymać idące nowe czasy.

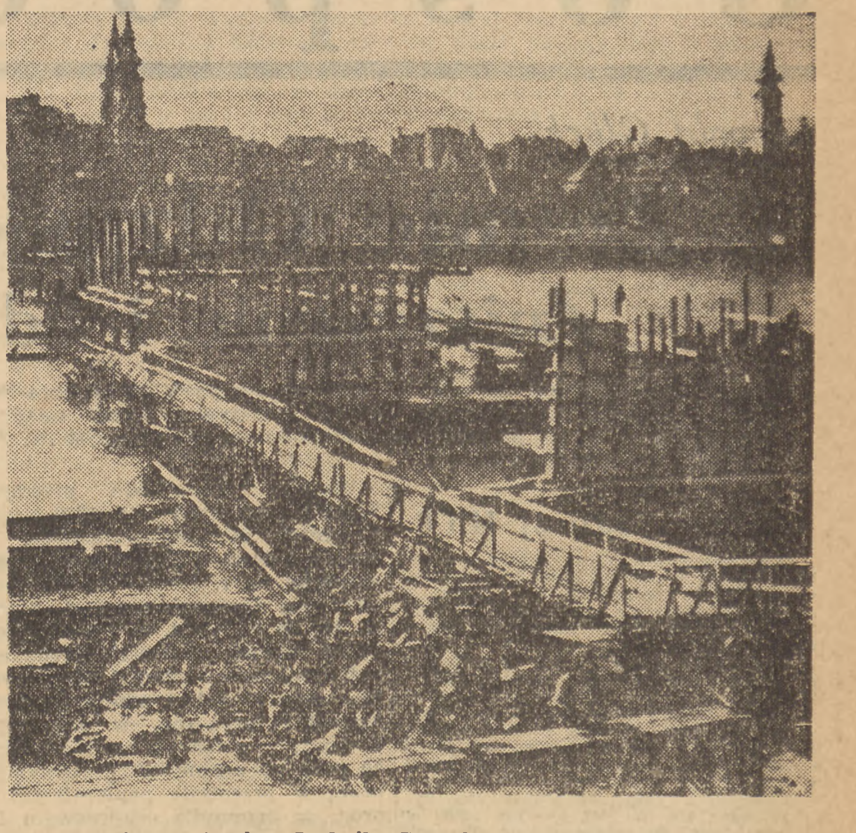
Przyznać trzeba, że „gra była warta świeczki". Bo przecież jeszcze do grudnia 1947 na skutek reakcyjnej polityki kierownictwa partii drobnych posiadaczy, stanowiących trzon rządu, kluczowe pozycje zarówno w przemyśle jak i w bankowości znajdowały się w rękach kapitału prywatnego. I dopiero zestawienie cyfr prywatnego sektora dziś i wczoraj pozwoli na zrozumienie tego olbrzymiego skoku w reorganizacji gospodarki narodowej, jaki dokonał się od końca r. 1947. Przed dekretem z dn. 26 marca 1948 r. nacjonalizującym wszystkie zakłady przemysłowe zatrudniające powyżej 100 pracowników — 77 proc. zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, 91,4 proc. w przemyśle skórzanym i prawie 100 proc. w przemyśle gumowym było na usługach inicjatywy prywatnej. Dziś te cyfry przedstawiają się następująco — przemysł włókienniczy — 25,1 proc., skórzany — 13,4 proc., gumowy — 6,5 proc. W przemysłach kluczowych, a więc górnictwie, obróbce stali, i w przemyśle maszynowym — liczby dla tych gałęzi gospodarki narodowej są w kolejności następujące: 100 proc., 92,5 proc. i 87,6 proc. Komunikacja, znajdująca się jeszcze w rękach prywatnych, zatrudnia zaledwie 2,2 proc. pracowników. Przez upaństwowienie banków w dyspozycji państwa znalazło się 80 proc. kapitału, 92 proc. lokat kapitałów i 75 proc. kapitału społecznego.

Akcja upaństwowienia odebrała nie tylko reakcji możność dalszego podkopywania ustroju demokratycznego, lecz pozwoliła również na nabranie szerokiego oddechu zarówno gospodarce narodowej jak i klasie robotniczej, która w odrodzenie tej gospodarki włożyła wszystkie swe siły. Już wyniki pierwszego roku trzyletniego planu stanowią duży krok naprzód. Podniesienie o 54,5 proc. produkcji włókienniczej w porównaniu z rokiem 1947 — to sukces, do którego swój wkład włożyły robotnice „Kistetu" co sobota zapełniające małe przytulne „espressa" (warszawskie bary kawowe). Wzrost o 24 proc. produkcji energii — to dzieło robotników budapeszteńskiej elektrowni, wśród których coraz więcej chlubi się tytułem „el munkacz" (przodownik pracy) — co w przetransportowaniu na dobra widoczne oznacza coraz więcej zakładów w ruchu, coraz więcej oświetlonych ulic w Budapeszcie, coraz więcej neonów jarzących się nad miastem.

Gdy nasze auto o pierwszym zmierzchu z trudem wdrapuje się na szczyt góry Gellerta, a my po tym stanąwszy u podnóża olbrzymiego posągu wolności dłuta Kisfaludy-Strobla oglądamy tę jedyną w swoim rodzaju panoramę — te tysiące świateł rozsiane na olbrzymiej przestrzeni, wspinające się krętymi uliczkami starej Budy, połyskujący w dole Dunaj, czarne kontury kopuły parlamentu — to jakże inaczej — współcześnie — odczuwamy czar tego miasta.

Nic więc dziwnego, że tak jak w gruncie rzeczy Mindszenty osamotniony był na sali sądowej, tak na osamotnienie i izolację i — w konsekwencji niepowodzenie — skazana jest wszelka działalność któraby zmierzała do wskrzeszenia tego, co należy już do przeszłości. Budapeszt zachował swe zewnętrzne piękno, ale życie w mieście popłynęło innym szerszym korytem.

Odbudowa mostu Kossuth'a



Rekonstrukcje mostu im. Ludwika Kosuth'a w Budapeszcie rozpoczęto w roku 1945. Z powodu braku materiału użyto starych wraków mostowych. Zdjęcie nasze przedstawia wstępne prace przy odbudowie mostu (do korespondencji obok)

Płk. Michał Górski

Szef Zarz. Pol. Wych. GK PO „Służba Polsce"

Służba Polsce zdała egzamin

W rocznicę utworzenia Powszechnej Organizacji „Służba Polsce"

„Służba Polsce", jej powstanie i rozwój, to poważny sukces naszego państwa ludowego, a zarazem wielkie osiągnięcie młodego pokolenia.

Z perspektywy roku istnienia i pracy „Służby Polsce" widać, jak bardzo potrzebna była taka organizacja krajowi i młodzieży.

Dziś „Służba Polsce" jest jeszcze w stadium rozwoju. Za lat kilka, gdy ogarnie ona całą młodzież, daleko lepiej widoczne będą liczne i wielkie zalety tej organizacji.

„Służba Polsce", to jeden z licznych przejawów troski Ludowego Państwa o młodzież, o jej awans społeczny, o jej nieskrępowany i wszechstronny rozwój, o jej radosne jutro.

POLSKIE TEMPO ROZWOJU

Młodzież szybko zrozumiała, jak wielkie znaczenie ma dla niej „Służba Polsce". Plotki, które w związku z powołaniem do życia „Służby Polsce", starała się siać w terenie reakcja, wspomagana przez niektóre zagraniczne radiostacje, szybko wzięły w łeb.

„Służba Polsce" wystartowała dobrze i rosła na oczach w iście polskim tempie, 25 II. 1948 r. Sejm powołał ją do życia a już 31 kwietnia zorganizowanych było dwadzieścia kilka brygad, z których wyruszyła do wielkich prac inwestycyjnych dwudziestokilkutysięczna armia junaków. W lipcu udało się w teren kilkadziesiąt obozów społecznych, a ćwierć miliona młodzieży przystąpiło do prac dorywczych. W tymże miesiącu przystąpiło do pilnych prac 30 kompanii inwestycyjnych oraz kilkanaście brygad i mniejszych jednostek terytorialnych.

Jednocześnie odbywało się montowanie „SP" w terenie, masowe szkolenie kadr, organizacja szkolenia i wychowania w hufcach organizowanie ośrodków przysposobienia zawodowego i szkolenia zawodowe młodzieży.

DOROBEK IDEOWY „SŁUŻBY POLSCE"

W 24.000 hufców, z których składa się Organizacja „Służby Polsce", znajduje się dziś milion sto tysięcy młodzieży. Młodzież wiejska stanowi blisko 50 proc. tej liczby. Ilość młodzieży żeńskiej wzrosła do 300.000.

W hufcach zorganizowane zostało systematyczne szkolenie ideowo - wychowawcze i przysposobienie wojskowe.

W wyniku przysposobienia wojskowego poważnie wzrosło przygotowanie szerokich rzesz młodzieży do obrony kraju. Stopniowo likwiduje się niski poziom wiedzy wojskowej w społeczeństwie — jeden ze smutnych spadków rządów sanacyjnych, które obawiały się dawać broń do rąk młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Dzięki systematycznemu szkoleniu ideowo - wychowawczemu i pracy kulturalno - oświatowej, dzięki udziałowi hufców „Służby Polsce" w ważniejszych akcjach politycznych i społecznych wzrosło poważnie uświadomienie i aktywność młodzieży, jej świadomość współodpowiedzialności za losy ojczyzny, za szczęśliwe jutro Polski Ludowej. Wzrosło wśród młodzieży zrozumienie słów Prezydenta Rzeczypospolitej, że „taka będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć".

W ciągu roku pracy wychowawczej „Służby Polsce" poważnie wzrosła jedność młodzieży wsi i miast. Wzrosło wśród młodzieży zrozumienie wielkiego znaczenia sojuszu robotniczo - chłopskiego. Zacieśniła się w szeregach „Służby Polsce" więź młodzieży ZMP-owskiej z niezorganizowaną młodzieżą. W walce i pracy dla wysokiej sprawy, której na imię Polska Ludowa, hartowała się i krzepła jedność młodego pokolenia. Zacieśniła się serdeczna więź przyjaźni z młodzieżą radziecką — czołowym oddziałem młodzieży świata i młodzieżą krajów demokracji ludowej. Wzrosła więź i solidarność młodzieży „Służby Polsce" z postępową młodzieżą całego świata w jej walce o pokój, wolność i prawo do nieskrępowanego rozwoju. Wzrosła w szeregach „SP" solidarność z siłami postępu w całym świecie, z ich walką, którą ze Związkiem Radzieckim na czele toczyły w obronie pokoju, wolności i postępu przeciw imperialistycznym siłom agresji i wstecznictwa.

OŚWIATA I ZDROWIE

Kilka tysięcy junaków nauczyło się w „Służbie Polsce" pisać i czytać. Wzrosła szybko ilość świetlic, remontowanych przez samych junaków, zwiększa się z dnia na dzień ilość zespołów świetlicowych i poziom ich pracy. Wzrasta poważnie pęd młodzieży do samokształcenia. Powodzeniem uwieńczony został wysiłek „Służby Polsce" w kierunku umasowienia wychowania fizycznego i podniesienia fizycznej tężyzny młodzieży. W marszach jesiennych brało udział 340.000 junaków i junaczek, a w zawodach strzeleckich „Służby Polsce" — 200.000 młodzieży.

W ramach trzydniówek młodzież zbudowała kilka tysięcy boisk i innych urządzeń sportowych, które w najbliższych latach staną się bazą dla masowego wychowania fizycznego.

POPRZEZ „SP" DO ZAWODU

Ponad 7 000 młodzieży ukończyło w ub. roku kursy przysposobienia zawodowego w ośrodkach „Służby Polsce". Ponad 18 000 młodzieży, przede wszystkim biednej młodzieży wiejskiej skierowano do szkół przysposobienia przemysłowego, do szkół zawodowych, podoficerskich i oficerskich.

Brygady zdały egzamin. Osiągnęły one nadspodziewanie wysoką wydajność która w 3 turnusie, w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, wynosiła 180 proc dla wszystkich brygad. Według ostrożnych obliczeń, brygady zaoszczędziły inwestorom w 1948 r. ponad pół miliarda złotych.

Bez brygad wykonanie szeregu prac inwestycyjnych byłoby bardzo trudne albo nawet niemożliwe.

Osiągnięć brygad „SP" nie można jednak mierzyć tylko ich wydajnością. Poważne znaczenie miała wielka praca ideowo - wychowawcza i kulturalno - oświatowa, dokonana w brygadach, szczególnie wśród młodzieży wiejskiej.

Korzyści, osiągnięte przez młodzież w brygadach były niewspółmiernie większe od wysiłku włożonego przez nią w pracę. Stąd wielka popularność brygad. Stąd masowe ochotnicze zgłoszenia do brygad.

Brygady „Służby Polsce" zdały egzamin za granicami Kraju, zajmując czołowe miejsce wśród wielu innych brygad. Kilkaset chłopców ze wsi i miast, synów chłopów i robotników, mogło zwiedzić zagranicę, już nie jako tułacze, ale jako reprezentanci młodego pokolenia Polski.

Wielkich prac dokonała młodzież „Służby Polsce" w ramach trzydniówek i w Czynie Przedkongresowym, w którym brało udział 200.000 młodzieży z przeszło 2.000 hufców.

OFIARNY WYSIŁEK MŁODYCH

Obozy społeczne przeprowadziły poważną akcję kulturalno - oświatową na terenie wiejskim. Objęły one pracą około 500 gromad, organizując pomoc sanitarną, świetlice, biblioteczki, kursy dla analfabetów itd. Junaczki z obozów okazały dużą pomoc biednym chłopom, uczestniczyły w ważniejszych pracach rolnych, opiekowały się dziećmi, pomagały w zakładaniu Kół Gospodyń Wiejskich i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Oto bilans najważniejszych osiągnięć „Służby Polsce" w ciągu pierwszego roku pracy.

Na osiągnięcia te złożył się ofiarny wysiłek młodych kadr, które nierzadko w toku pracy zdobywały dopiero doświadczenie ucząc się na własnych błędach, jak i pomoc Związku Młodzieży Polskiej, Władz Państwowych Wojska, partii politycznych i organizacji społecznych.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (30)

STRESZCZENIE

Chory fabrykant Ferdynand Gromus żył pod terrorem swej drugiej żony Anny. W tajemnicy przed nią zmienia testament na korzyść swego syna z pierwszego małżeństwa, Michała. Michał zastępując ojca w fabryce kupił nową maszynę i zwolnił 6 robotników. Jest ogólny kryzys. Robotnicy proszą o pomoc Józefa Baladę, prezesa związku zawodowego, które go piękna córka Rożena jest kochanką Michała. W naradzie bierze udział Jerzy Pour, lewicowy działacz robotniczy, kochający Rożenę. Pour jest zwolennikiem strajku.

Nie był szczególnie zaskoczony jej odpowiedzią, która ostatecznie nie odbiegała od zwyczaju, w jaki zachowywały się dziewczęta na kolonii. Ale był zakłopotany jak zawsze, gdy znalazł się blisko niej. Nie miał dla niej wartości, ani za grosz. Gdy przechodziła koło niego, udawała, że go nie widzi, gdy do niej przemówił, wydawała się być zawsze niezmiernie zdziwiona. Zaciskał pięści, ale nie znajdował odwagi, by ją znieważyć, może nawet sam przed sobą nie potrafił udawać, że nią pogardza.

— Więc pójdę — rzekł. — Nie chciałem pani przeszkadzać.

Wyjął z kieszeni papierosa i chciał zapalić, aby sobie przynajmniej trochę dodać pozoru obojętności. Przesunęła się znienacka na drugą stronę pnia jabłoni i stała teraz naprzeciw niego. Nie widziała go dobrze, jeszcze była oślepiona blaskiem słońca, zielona trawa była dla jej oczu fioletowa i posiekana czarnymi pręgami.

— Słuchałam dziś pana pod oknem — rzekła. — Pięknie pan mówił, ale mnie się zdaje, że same głupstwa. Nie wstyd panu namawiać tych ludzi do strajku? Przecież go musicie przegrać.

Znieruchomiał na swoim miejscu.

— Pani mnie słuchała — rzekł z uśmiechem trochę głupkowatym.

No, i nie jestże to głupiec? Człowiek mu tu wymyśla, a on wygląda prawie jak szczęśliwy. I coś niby żal uderzyło w jej sercu.

— Słuchałam — powtórzyła po nim i gdy przemówiła, wrócił jej gniew i wstręt do tego młodzika z bladymi policzkami, z którego jakby całe życie wyschło. — I zdawało mi się, że wartałby pan porządnych batów, jeśli naprawdę chce pan namówić ludzi do z góry przegranego strajku.

Nie czuł się wcale dotknięty jej słowami, ani ironicznym tonem jej głosu. Jej pozwoliłby się chyba nawet zbić. Gdyby potrafił jej powiedzieć wszystko, co wie i czuje, tak jak to nieraz potrafił powiedzieć kolegom, może by ją tym pozyskał. Spłonął gorączką słów, których sobie tyle naukładał i z którymi się nigdy do syta nie wygadał.

— Proszę pomyśleć — zaczął przekornie — przegrany strajk czy wygrany, o to przecież wcale nie chodzi. Potrzeba wstrząsów wielkich czy małych, wszystko jedno, ale ciągłych wstrząsów, aby przyspieszyć upadek kapitalizmu. Pani się to może wydawać straszne, ale trzeba jeszcze większej nędzy, aby się jej zupełnie pozbyć. Każda walka wymaga ofiar, a nigdy nie prowadzono walki większej od tej, którą prowadzi proletariat o swoją wolność.

Słuchała, zdziwiona jego nagle obudzoną wymową. To nie jest głupiec, słowo daję, to jest niegodziwiec.

— Niech pan to powie ludziom, których chce namówić do strajku — krzyknęła na niego. — Jeszcze więcej nędzy, by nie było żadnej nędzy. Zobaczy pan, co odpowiedzą. Ludzie chcą, żeby im było dobrze zaraz teraz, a nie czekać w biedzie.

Stał przed nią i uśmiechał się niewyraźnie. Było to raczej skrzywienie twarzy, niż uśmiech, a gdyby się mógł widzieć, na pewno przeląkłby się sam siebie. Takim uśmiechem nie zdobywa się dziewcząt. Ale ona go nie rozumiała, tak jakby go nie rozumiała większość innych, wśród których żył. Chciałby ją zdobyć, ach, przynajmniej ją chciałby zdobyć, a potem łatwiej byłoby mu żyć.

— Wie pani, świat jest chory na nędzę, jak na chroniczny katar. Na katar się nie umiera, ale nie można z nim także należycie żyć. Trzeba więc zamienić ten katar przez stałe drażnienie w jakieś ostre zapalenie, aby wnet można przystąpić do operacji. Ludzie wolą raczej dłużej wegetować niż cierpieć naraz gwałtownie i silnie, a za to uwolnić się natychmiast od swych strapień. (I nagle wbrew woli opanowuje go, jak zawsze nienawiść do opieszalców, którzy nie potrafią zrozumieć, co by im przyniosło korzyść, którzy nie mają siły poświęcić się, aby mogła zrodzić się myśl i pokazać, że nie zawiedzie nadziei, jakie w niej pokładano. Zaczyna mówić z uniesieniem). I dlatego musimy ich podburzać, musimy ich wpędzać nawet w biedę, jak głupiego pacjenta, który wolałby umrzeć, niż odcierpieć operację dla swego ocalenia. Dlatego, że głupcy chcą utrzymać swój marny mrówczy byt, wciąż jeszcze mogą tutaj istnieć ogromni wyzyskiwacze i biedacy, którzy wiecznie będą umierać z głodu. Musimy im pokazać, że na nich nie zależy, są zbyt mali w tej wielkiej walce. Taki Gromus. W tej chwili pyszni się i myśli, że rządzi kawałkiem świata i życiem dwustu ludzi, zdaje mu się, że jest tak silny, że go nic nie może dotknąć. A przecież jego los jest uwarunkowany losem jego klasy. Zostanie zmieciony razem z innymi. (I znowu mimo woli w Jędrku bierze górę pierwiastek osobisty, upaja się swą wiedzą). Muszę się śmiać, gdy pomyślę o tym kapitalistycznym pomiocie. Widzą tylko siebie, te małe pijawki, a mówią o sobie jako o silnych mężczyznach i nie rozumieją, że świat może istnieć całkiem dobrze bez nich, ale nie może istnieć bez nas.

Umilkł, trochę zdyszany swoją przemową, jakkolwiek był przecież przyzwyczajony do mówienia na zebraniach wiele dłużej. Powiedział tu w skrócie wszystko, w co wierzył i czemu ufał, mówił z utajoną nadzieją, że zostanie zrozumiany i że w tym socjalistycznym „credo" zostanie dosłyszany także głos jego serca. Tymczasem zaś wieczór wydobył swoje czerwone sztandary. Był to barwny obraz w krzyczących tonach, nic zaś nie szczędziło im obfitości. A blisko przed nim, na odległość ręki, ta dziewczyna, która opierała się o pień drzewa, z rękami założonymi w tył. Być we dwoje, móc razem dźwigać tę nadzieję, która nieraz jest cięższa niż rozpacz.

(d. c. n.)

Gospodarka i finanse

Leopold Gluck 4)

Ziemie Odzyskane 1945—1949

Zniszczenie i odbudowa przemysłu

Trzeba znowuż zacząć od cyfr, od cyfr obrazujących zniszczenia wojenne, od cyfr, które powinny ułatwić obiektywną ocenę osiągnięć ubiegłych lat — na tle ponurego obrazu z okresu, gdy przemysł ten Polska w 1945 roku obejmowała.

Wartość szacunkowa przemysłu Ziem Odzyskanych w r. 1939 sięgała 12,9 mild. zł. przedwojennych. **Na skutek zniszczeń wojennych — wg. szacunku na r. 1945 — spadek wartości tego przemysłu wyniósł 39 proc. (t. zn. do 7,9 mild. zł. przedwojennych). Ubytek zdolności produkcyjnej był jeszcze wyższy i dla wszystkich prawie gałęzi przemysłu przekraczał 40 proc.** (np. w energetyce 63 proc., w przemyśle włókienniczym 70 proc., w przemyśle drzewnym 67 proc., w przemyśle papierniczym 96 proc., w przemyśle celulozowym 100 proc., w walcowniach 100 proc.).

Problem uruchomienia przemysłu Ziem Odzyskanych był jednak nie tylko zagadnieniem odbudowy — był również problemem przebudowy tego przemysłu i problemem polskiego robotnika, technika i inżyniera, któryby program odbudowy i przebudowy przemysłu zrealizował.

Kiedy w czasie I Zjazdu Przemysłowego Z. O. (w dniach 27—29 VIII. 1945 r.) minister Minc powiedział, że dla uruchomienia wielkiego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych potrzeba 300—400 tysięcy robotników i jako zadanie do wykonania w ciągu jednego roku postawił osiągnięcie stanu 150 tysięcy robotników — liczby te, skonfrontowane z ówczesnym stanem zatrudnienia, wynoszącym zaledwie 75.235 pracowników (w czym 80,7 proc. robotników niemieckich), wydawały się niemal nieosiągalne. Tymczasem w niespełna rok od I Zjazdu Przemysłowego stan zatrudnienia wzrósł ponad 200 tys., w ciągu zaś następnego roku podniósł się o dalsze 100 tys. Równolegle zaś do ogólnego wzrostu zatrudnienia, stale spadała liczba zatrudnionych Niemców, którzy zastąpieni zostali pracownikami polskimi.

W miarę uruchamiania przemysłu na Ziemiach Odzyskanych powiększa się udział tego przemysłu w produkcji ogólnopolskiej. Wg. Narodowego Planu Gospodarczego 1947—1949 udział ten dla przemysłu państwowego przedstawia się następująco: 1947 — 21 proc., 1948 — 24,4 proc., 1949 — 25,4 proc.

Udział ten oczywiście kształtuje się różnie dla różnych gałęzi przemysłu w zależności od warunków naturalnych i struktury przemysłowej Ziem Odzyskanych.

Racjonalne zagospodarowanie przemysłowe Ziem Odzyskanych wymagało od samego początku włączenia przemysłu tych Ziem do planowania ogólnopaństwowego. Tylko bowiem w ramach planu obejmującego całość danej gałęzi przemysłu oraz całość gospodarki przemysłowej kraju mogła się dokonywać słuszna przebudowa przemysłu na tych obszarach, w kierunku pełnego organicznego jego włączenia do polskiej gospodarki narodowej.

Konieczność zmian i dalekoidących korektur sieci przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wynikała z dwóch zasadniczych przesłanek:

a) w zmienionej sytuacji geograficzno - gospodarczej uległy zmianie również warunki lokalizacyjne licznych zakładów przemysłowych (rynek zbytu i zaopatrzenia, warunki komunikacyjne itd);

b) struktura społeczno - gospodarcza, jaką realizuje Polska Ludowa stawia odmienne, nowe kryteria organizacyjne, techniczne i ekonomiczne przy planowaniu sieci przemysłowej; sieć przemysłowa, która budowana była w innym układzie społeczno - gospodarczym, trzeba dostosować do stawianych obecnie wymogów.

Dlatego też w okresie odbudowy przemysłu Ziem Odzyskanych trzeba było dokonywać komasacji, a niejednokrotnie nawet likwidacji zakładów przemysłowych, które w nowych warunkach straciły rację bytu.

Włączenie przemysłu Ziem Odzyskanych do planowania ogólnopaństwowego oraz związane z tym ujęcie tego przemysłu w ogólne ramy organizacyjne Centralnych Zarządów i Zjednoczeń przemysłowych — przyśpieszyło ogromnie proces unifikacji. Bez przesady można powiedzieć, że ta dziedzina życia gospodarczego (obok komunikacji) najwcześniej i w sposób najpełniejszy urzeczywistniła ten postulat. Już przebieg III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych w Szczecinie (7—9 IX. 1947 r.) wykazał, że nie można mówić o przemyśle Ziem Odzyskanych w oderwaniu od problematyki ogólno - przemysłowej.

Nie oznacza to jednak, że nie ma już żadnych specyficznych zagadnień przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych, które muszą być w przyszłości rozwiązane. Zagadnienia takie istnieją i powinny być uwzględnione w przyszłych narodowych planach gospodarczych oraz realizowane w toku prac poszczególnych resortów. Spośród tych zagadnień — dwa zasługują na szczególną uwagę.

Zagadnienie pierwsze — to postulat specjalnego zajęcia się terenami zacofanymi z punktu widzenia uprzemysłowienia. Rozkład terytorialny przemysłu na Ziemiach Odzyskanych jest bardzo nierównomierny. Poza Śląskiem Opolskim, częścią Śląska Dolnego, małym skrawkiem Gdańska, Szczecinem i Elblągiem — pozostałe tereny Ziem Odzyskanych były przez Niemców zaniedbane, zniszczenia wojenne zaś cofnęły ich uprzemysłowienie w jeszcze większym stopniu. W nowej sytuacji geograficzno - gospodarczej wykorzystanie warunków naturalnych tych terenów, w ramach gospodarki planowej, nasuwa się jako jedno z wielkich i ważnych zadań na przyszłość. Dla Pomorza Mazurskiego i Zachodniego, dla Ziemi Lubuskiej i dla północno - zachodnich powiatów woj. wrocławskiego trzeba wypracować plan aktywizacji gospodarczej, plan uprzemysłowienia, w oparciu o ich naturalne wartości gospodarcze.

Drugim zagadnieniem, którego nie powinno się w przyszłości zaniedbać — jest zagadnienie rzemiosła. Stan ilościowy i — co może jeszcze ważniejsze — poziom fachowy rzemiosła na Ziemiach Odzyskanych nie mogą być w chwili obecnej uznane za dostateczne. Należy zwrócić pilną uwagę na tendencje rozwojowe rzemiosła. Z jednej strony przedmiotem troski powinna być struktura branżowa, rozmieszczenie terytorialne i właściwe zagęszczenie rzemiosła, dostosowane do potrzeb zagospodarowania rolniczego i nierolniczego oraz do potrzeb ludności w zakresie usług, z drugiej zaś strony należy dbać o stworzenie jak najlepszych warunków rozwoju dla rzemiosła.

×

Zadania, które pozostały do wykonania na przyszłość w zakresie zagospodarowania i dalszego zasiedlenia Ziem Odzyskanych będą, jak wiadomo, rozwiązywane w ramach normalnego toku pracy poszczególnych resortów, w ramach ich planów gospodarczych, obejmujących całość Państwa z uwzględnieniem potrzeb i warunków regionalnych. Zadania te nie są ani małe, ani łatwe — dotychczasowe jednak osiągnięcia, rozwiązanie na przestrzeni lat 1945 — 1949 podstawowych problemów, przede wszystkim zaś postawa polskich mas pracujących, które na Ziemiach Odzyskanych dzień po dniu, bez wahania, świadomie i uparcie urzeczywistniają wielkie dzieło odbudowy — dają nam pewność, że i te zadania zostaną wykonane, jako istotna część przyszłych narodowych planów gospodarczych.

Sukcesy i rozwój MTP

Międzynarodowe Targi Poznańskie należały przed wojną do jednej z największych imprez targowych w Europie, a urządzane corocznie stanowiły poważny czynnik, pośredniczący między Polską a zagranicą.

Odbudowująca się Polska, podejmując w szerokim zakresie współpracę międzynarodową wznowiła instytucję Międzynarodowych Targów Poznańskich, które wykazują ogromny rozmach. i stały rozwój, przekraczający liczbowo nawet stan przedwojenny. I tak podczas gdy w roku 1939 w XIX M.T.P. wzięło udział dwa tysiące wystawców, w roku 1946 wystawców było zaledwie 136, w 1947 r. — już 1.504, w r. 1948 — 2.018. Na tegorocznych Targach liczba wystawców ulegnie dalszemu wzrostowi.

W roku 1939 powierzchnia kryta na Międzynarodowych Targach Poznańskich wynosiła 50 tys. m. kw., w roku zaś 1946 3.800 m. kw., w 1947 r. 20 tys m. kw., w 1948 r. powierzchnia kryta osiągnęła już 40 tys m. kw. W roku 1949 powierzchnia kryta przygotowywanych Targów Poznańskich osiągnie już metraż przedwojenny dzięki wybudowaniu nowych pawilonów z olbrzymią halą o powierzchni 6 tys. m. kw.

W roku 1939 metraż powierzchni otwartej wyniósł 80 tys. m. kw., w roku 1946 osiągnął już 10 tys. m. kw., w 1947 r. przekroczył 50 tys. m. kw. W 1948 r. metraż powierzchni otwartej M.T.P. wyniósł już 226 tys. m. kw.

Międzynarodowe Targi Poznańskie w 1939 r. zwiedziło 300 tys. osób. W 1947 r. zarejestrowano 351.500 zwiedzających, a w 1948 r. już 682 tysiące osób, a więc przeszło dwa razy więcej niż w okresie przedwojennym.

Polskie szkło zdobywa rynki

Przemysł szklarski sprzedał w r.ub. zagranicę towarów szklanych na sumę powyżej 7.000.000 dol., przekraczając poważnie preliminowaną kwotę. Wśród odbiorców poza państwami europejskimi znalazły się m.in. Egipt, Płdn. Afryka, USA itd.

25 tys. silników elektrycznych

Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych w Bielsku wykonały w dniu 19.II. br. 25-cio tysięczny silnik elektryczny do napędu maszyn.

W pracy wydziału produkcyjnego wyróżnili się przodownicy Drabek Jadwiga, Jancza i Lorek Wilhelm.

Więcej płyt spilśniowych

Przemysł sklejkowy stanowi gałąź przemysłu drzewnego o bardzo dużym znaczeniu dla niektórych działów produkcji, zwłaszcza zaś dla przemysłu meblowego.

W czasie wojny przemysł sklejkowy poniósł ogromne straty, wyrażające się uszczupleniem kadr i zdewastowaniem fabryk.

Budowa pierwszych nowych 2 wytwórni płyt pilśniowych jest już w toku. Fabryki te będą mogły produkować około 34.000 ton płyt rocznie, co w znacznym stopniu pozwoli zaspokoić potrzeby kraju w tym zakresie.

Morze i Wybrzeże

Plan sześcioletni przewiduje znaczną rozbudowę naszego rybołówstwa dalekomorskiego. Połowy nasze na wodach obcych wyniosą w ostatnim roku planu 30.000 ton, a flota rybacka znacznie wzrośnie. Obok powiększenia taboru pływającego dokonane zostaną poważne inwestycje w urządzeniach, szczególnie w budującym się porcie rybackim w Kazimierzowie pod Świnoujściem, gdzie powstaną rozległe warsztaty, solarnie, sieciarnie itd. Polskie rybołówstwo dalekomorskie zatrudniać będzie w r. 1955 — 2.200 pracowników w tym 650 rybaków.

✤

Budowa bazy rybackiej w Świnoujściu jest dla nas koniecznością gospodarczą. Polska jako kraj morski, rozporządzający przeszło 500 km. wybrzeża, nie ma portu dla rybołówstwa dalekomorskiego. Rozrzucone małe porty na wybrzeżu, są portami kutrowymi. Gdynia ma wprawdzie przeznaczoną część portu dla rybołówstwa dalekomorskiego i kutrowego, lecz jest portem odległym od miejsc połowów na Morzu Północnym i na dalszych morzach. Przy wyjściu statków na połowy dalekomorskie z portu w Świnoujściu, oszczędność na rejsie wyniesie przeciętnie 4 dni, co poza oszczędnością paliwa, da możność wydatnego zwiększenia ilości złowionej ryby. Dla przykładu: nadwyżka w połowach 10 trawlerów wychodzących na połów z portów w Świnoujściu wyniesie w sezonie śledziowym 1.350 ton wartości 135 mil. zł., w sezonie dorszowym 400 ton (16 mil.). Razem 10 trawlerów da w ciągu roku nadwyżkę 1.750 ton (151 mil. zł.).

Z podanych wyliczeń wynika, że flota rybacka w oparciu o Świnoujście dać może daleko lepsze rezultaty i będzie bardziej rentowna, aniżeli w oparciu o Gdynię.

✤

Sezon połowów ryby białej w polskim rybołówstwie dalekomorskim trwa już w pełni. Na Morzu Północnym przebywają i przeprowadzają połowy trawlery „Dalmoru", „Wulkan", „Jupiter", „Merkury", „Orion", „Wega", „Syriusz", „Wulkania" i „Neptun". Trawlery będą wyładowywały swoje połowy w angielskich portach rybackich Grimsby i Yarmouth, gdzie tamtejsze placówki „Dalmoru" zajmą się sprzedażą.

Nowe osiągnięcia przemysłu chemicznego

O ile pierwsze trzy kwartały ub. r. cechował stały wzrost naszej produkcji chemicznej, to ostatni kwartał był okresem szczegółowego zrywu wszystkich załóg, przepojonych wielkimi hasłami przedkongresowymi. Zaznaczyło się to zwłaszcza w listopadzie, w którym to miesiącu wartość wyrobów według cen podstawowych, osiągnęła imponującą cyfrę blisko 100 miln. zł. Ogólna wartość wyrobów w czwartym kwartale stanowi najwyższą dotychczas uzyskaną wartość produkcji kwartalnej.

Imponujący wysiłek produkcyjny znalazł odbicie w przyśpieszeniu realizacji planu rocznego, który wykonano już w dniu 4 listopada, przed wszystkimi innymi kluczowymi przemysłami. W dniu 12 grudnia ogólna wartość wyprodukowanych w r. 1948 wyrobów przekroczyła 1 miliard zł. przedwojennych, osiągając z dniem 31 grudnia kwotę 1041,2 miln. zł., co stanowi 123,4 proc. planu rocznego.

WZROST PRODUKCJI

Pod względem ilościowym najwydatniejszy wzrost w stosunku do poprzedniego kwartału zaznaczył się w produkcji sody, dalej — tlenu i acetylenu, saletrzaku, siarczanu amonu, superfosfatu, produktów benzolowych koksu, elektrod węglowych, barwników, kwasu octowego, mydła do prania, opon i dętek samochodowych, pasów i transporterów oraz wyrobów lakierniczych. We wszystkich wymienionych działach uzyskano najwyższe dotychczas notowane, kwartalne cyfry produkcji krajowej.

Duży wzrost produkcji koksu (o 34,5 proc.) i siarczanu amonu (o 38,9 proc.) pozostaje w ścisłym związku z uruchomieniem w październiku ub. r. koksowni „Zaborze", której urządzenia, z wyjątkiem kilku maszyn pomocniczych, dostarczone zostały w całości przez przemysł krajowy. Dodać tu należy, że pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych tego zakładu stało się możliwe dopiero w połowie grudnia, z chwilą uruchomienia odbudowanej dużej sortowni.

W stosunku do poprzedniego kwartału obniżyła się natomiast nieco produkcja dwuchromianów, soli glauberskiej i bieli cynkowej a to z powodu przeprowadzania planowanych remontów niektórych fabryk, wytwarzających te artykuły.

Prace inwestycyjne w czwartym kwartale przebiegały na ogół pomyślnie, a jedyny wypadek niewykonania zaplanowanej na ten kwartał inwestycji stanowi fabryka sody w Mątwach. Przyczyną tego było niedotrzymanie przez firmę zagraniczną terminu dostaw.

Główną pozycję inwestycyjną w czwartym kwartale stanowiła koksownia „Zaborze". Ponadto należy wymienić uruchomienie w grudniu instalacji do produkcji sadzy w Zjedn. Zakładach Koksochemicznych, nowych pieców pirytowych w wytwórni nr. 15 Zjedn. Przemysłu Nieorganicznego, nowego pieca o 5 komorach w Górnośląskich Zakł. Gazowych, zainstalowanie stacji do przetaczania gazu na koksowniach „Ema" i „Jadwiga" oraz znaczne rozszerzenie istniejącej już stacji w koksowni Knurów.

ZATRUDNIENIE I PŁACE

Przyrost zatrudnienia uległ w czwartym kwartale widocznemu zahamowaniu. Przeciętny stan zatrudnienia zakładów po stosunkowo dużym przyroście w poprzednich kwartałach (ponad 4 proc.), wzrósł w omawianym okresie już nieznacznie, bo o 0,8 proc. Płace robotnicze natomiast, w związku z rozwojem ruchu współzawodnictwa i wzrostem wydajności pracy, wykazały tendencję wyraźnie zwyżkowa (przeciętna płaca gotówkowa pracownika fizycznego wzrosła o ok. 4 proc.).

Ostatnie miesiące ub. roku stały pod znakiem wytężonej pracy nad reformą dotychczasowego systemu płac. Reforma ta przyniosła w rezultacie uporządkowanie i ujednolicenie płac w przemyśle chemicznym poprzez opracowanie nowych taryfikatorów prac, ustalenie nowych norm, oraz korekturę stawek za pracę w warunkach szczególnie uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia.

Reforma płac daje w efekcie podwyżkę płac realnych, zapewniając zarazem pracownikom równe warunki startu w ruchu współzawodnictwa. Oparty na powyższych zasadach nowy układ zbiorowy podpisany został przez C.Z.P. Chem. i Z.Z.P.P, Chem, w dniu 3 stycznia br.

Ruch współzawodnictwa pracy doszedł do wyjątkowego nasilenia w okresie poprzedzającym Kongres Zjednoczeniowy, co najlepiej ilustruje fakt, że w okresie tym, tj. od września do listopada wskaźnik wydajności dla całego przemysłu wzrósł o 2,6 procent.

E. Ł.

Urzędy zatrudnienia werbują robotników do PGR

(x) Ordynariusze, rzemieślnicy i robotnicy sezonowi, którzy pragną pracować w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, winni zgłosić się do Urzędów Zatrudnienia, gdzie otrzymają szczegółowe informacje o miejscu i warunkach pracy.

Robotników na teren Okręgu PGR Szczecin angażują Urzędy Zatrudnienia w Radomiu i Bydgoszczy, do Okręgu Koszalin — U.Z. w Rzeszowie i Poznaniu, do Okręgu Olsztyn — U. Z. w Lublinie i Warszawie, do Okręgu Giżycko — U. Z. w Białymstoku i Lublinie, do Okręgu Wrocław — U. Z. w Łodzi, do Okręgu Lignica — U. Z. w Krakowie, do Okręgu Gdańsk — U. Z. w Bydgoszczy, do Okręgu Ziemia Lubuska — U. Z. w Poznaniu. Akcja werbunkowa rozpoczęła się z dniem 25 lutego br.

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 21.II	Warszawa 21.II	Poznań 21.II	Lublin 21.II
Pszenica	3.550	3.550	3.500	3.450
Żyto	2 240	2.225	2 175	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.140	2.175	2.075	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.090	2.075	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.900	3 800
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.700	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	5.400	5400
Mąka pszenna 70%	5 800	5.700	5 600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.100	—	6.000	6.050
Mąka pszenna 50%	6.800	6.650	6.650	6.700
Mąka poślednia	3.350	3.150	3.200	3.300
Mąka żytnia 97%	3 000	2.900	2.900	3.000
Mąka żytnia 80%	3 350	3.150	3.200	3.400
Mąka żytnia 65%	3.990	3.840	3.840	3.940
Mąka ziemniaczana	—	7.900-8.200	7800-8300	—
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	550	—	550	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	—	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	—	6.300	6 300	6300
Kasza gryczana	—	9300	9300	9300
Pęczak	4100	4 100	4.100	4100
Groch polny	4.300-4.600	4 600-4.700	4.200-4.600	4 200-4.400
Groch Victoria	5.700-6.250	6 500-6.800	6 000 6.300	—
Groch „Folger"	4.900-5.300	—	4.900-5.400	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	—	—	5.400-5.600	5.000-5.200
Fasola kolorowa	—	—	4.000-4 300	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	3 300-3.500	3100-3200	3.000-3 300	3200-3600
Peluszka	3 300-3.600	—	3.000-3.300	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	1900-2100	2100-2300	—
Łubin niebieski	—	1800-2000	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	2.800-3.200	2800-30 0	2.600-2 800	3.000-3.200
Rzepak ozimy	6600	6.[illegible]00-6 600	6600	—
Rzepak jary	—	5.800-5 900	5900	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	12 000	11 000-12 000	11 000-12.000	11.500-12.[illegible]00
Siemię konopne	6.590	6.590	6.590	6.400-6.590
Lnianka	4.540	4540	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	14 000-14 500	14.000-15.000
Gorczyca	43[illegible]0	5.000-5.200	—	—
Makuch lniany	-	3.300-3.400	4.000-4.100	3300-3500
Makuch rzepakowy	—	1400-1500	1.800 1.900	1.600-1.700
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	—	49.000-52 000	50.000 55.000	—
Olej rzepakowy surow.	—	23.000-25 0 0	25.000-27.000	27 000-28 500
Pokost lniany	—	—	—	65 000-69 000
Chmiel (50 kg I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem.	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	525-600	500-550	500-550	600-700
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	700-850	750-800	650-750	750-850
Siano pras n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—		—	·
(dla producenta)	—	—	—	—
dla ap. handlowego)	—	—	—	—
Ziemniaki przemysłow.	—			—
(dla producenta)	—	—	—	—
(dla ap. handlowego)	—	—	—	—
Marchew jadalna	800 1000	675-725	700-800	600-700
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	3.150-3.250	—	3000-3200
Buraki	2.600-2 900	2.[illegible]-2.200	—	1.300-1 500
Pietruszka	1400-1600	1 300-1.400	—	1800 2100
Jabłka jadalne	—	—	18.000-21.000	15.500-17.500
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	1000-1300	1 300-1 04	700-800	700-800
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Pierwszy dzień zawodów o „Puchar Tatr" nie przyniósł sukcesu Polakom

Telefonem od specjalnego wysłannika

ZAKOPANE, 24.2. — Jak było do przewidzenia konkurencje biegowe stały pod znakiem przewagi zawodników i zawodniczek fińskich oraz czechosłowackich. Jedynie dwóch Polaków w biegu na 18 km. potrafiło nawiązać równorzędną walkę z narciarzami zagranicznymi. Byli to Bukowski, który znalazł się na czwartym miejscu w klasyfikacji biegu oraz Krzeptowski Daniel, który uplasował się na 9 miejscu. Zawodniczki nasze nie potrafiły dotrzymać kroku swym przeciwniczkom zagranicznym. Pierwsza z Polek Kowalska Maria znalazła się na 9 miejscu a druga Stepek Halina na 12-tym.

Warunki śnieżne dość dobre. Śnieg nośny z gatunku „firn". Wskutek znacznego ocieplenia warunki pogarszały się a przy końcu biegu były dość ciężkie, gdyż miejscami na trasie utworzyły się bajora wody których nie można było omijać.

Do biegu na 8 km. kobiet wystartowało 16 zawodniczek. Bieg ukończyło 15. Start nastąpił ze szczytu Gubałówki skąd trasa prowadziła trawersem na zachód na Blachówkę, polanami do skrzyżowania z szosą wiodącą do doliny Kościeliskiej, poczym przez Księży Las na drogę Pod Reglami a nią do mety na stadion PZN pod Krokwią. Na trasie ustawione były dwa punkty kontrolne. Przez pierwszy punkt jako pierwsza zawodniczka przejechała Beinhauerova (CSR). Na drugim pierwsza była Beinhauerova a tuż za nią zwycięzczyni Saloranta (Finlandia), która już wówczas miała najlepszy czas ze startujących i zwycięstwo w kieszeni. Na metę pierwsza wpadła Beinhauerova, za nią Solaranta i Medirova (CSR).

W biegu na 18 km. wystartowało 70 narciarzy na zgłoszonych 88. Naszym zdaniem zbyt dużo startowało słabych Polaków, którzy zajmowali ostatnie miejsca nawet po słabych w tej konkurencji Węgrach, Rumunach i Bułgarach. Uważamy, że w tego rodzaju zawodach powinni brać udział jedynie najlepsi narciarze polscy, ewentualnie jedna lub dwie drużyny narodowe.

Trasa biegu miała charakter wybitnie norweski, przebiegając w większej części terenami zalesionymi. Ze startu na stadion PZN trasa prowadziła w kierunku wschodnim lasem do Jaszczurówki, następnie przez Mały Kopieniec do doliny Olczyckiej, ponad szałasami na Obław, nartostradą do Kuźnic (ponad stacją kolejki linowej) a następnie równolegle do drogi do Kuźnic aż do stadionu PZN, gdzie znajdował się 12-ty km. trasy. Druga pętla prowadziła ze stadionu przez las Białego, polaną pod Danielem do Księżego Lasu a dalej drogą Pod Reglami na stadion PZN do mety.

Oczywiście największe zainteresowanie skupiło się na startach Polaków z których Bukowski miał nr. 31, Krzeptowski — 43, Kwapień — 54 oraz Dziedzic — 56. Duże zainteresowanie wzbudzili również faworyci tej konkurencji Finowie Suomalainen, Salonen oraz trzeci Fin Viide, który jako jedyny Fin bierze udział w kombinacji norweskiej. Dobrą klasę biegową przedstawiają Czesi, których styl wzbudził ogólny podziw.

Po 12 km. na stadion PZN pierwszy przyjechał Kossour (CSR) a najlepszy czas miał Csardal (CSR). Najlepsze czasy z Polaków mieli Bukowski i Krzeptowski Daniel.

Na metę pierwszy przyjechał Kossour w czasie stosunkowo słabym — 1:22,08, a pierwszy z Polaków był Grandys, sklasyfikowany ostatecznie na 48 m. Najlepszy czas wśród zawodników polskich uzyskał Bukowski 1:20,38, przechodząc na metę jako 10 po wyprzedzeniu na trasie 14 konkurentów. Drugi był Krzeptowski w czasie 1:22,13.

Klasyfikacja 1 dnia zawodów:

8 km. kobiet: 1) Saloranta (Fin.) — 36:41, 2) Korius (Fin.) — 39:08, 3) Lelkova (CSR) — 40:02, 4) Beinhauerova (CSR) — 40:11. Kowalka zajęła 9 m. z czasem 45:13.

18 km. mężczyzn: 1) Csardal (CSR) — 1:16,41, 2) Salonen (Fin.) — 1:17,36, 3) Suomalejnen (Fin.) — 1:19,40, 4) Bukowski (Polska) — 1:20,38, 5) Belvin (CSR) — 1:20,40, 6) Zaturecky (CSR) — 1:21,21, 7) Dvorak (CSR) — 1:21,45, 8) Kovalcik (CSR) — 1:21,59, 9) Krzeptowski Daniel (Polska) — 1:22,13.

Klasyfikacja do kombinacji norweskiej: 1) Bukowski (Polska), 2) Krzeptowski (Polska), 3) Nemeszegi (CSR), 4) Kossour (CSR), 5) Viide (Fin.), 6) Kwapień (Polska).

MICHAŁ WIERZBOWSKI

Trzech wyroków śmierci zażądał prokurator w procesie księdza Fertaka i współoskarżonych

W procesie bandy NSZ i ks. Fertaka rzecznik oskarżenia zażądał kary śmierci dla Markosika, Gałązki i Łukaszewicza, kary długoletniego więzienia dla ks. Fertaka oraz Grzywacza i Kochańskiego, a wreszcie surowego ukarania ks. Łubińskiego.

Motywując żądanie surowego wyroku prokurator Rafałowski w obszernych wywodach przedstawił drogę, która młodocianych przestępców doprowadziła z ławy szkolnej na ławę oskarżonych oraz rolę ks. Fertaka i ks. Łubińskiego. Mówiąc o tych ostatnich rzecznik oskarżenia oświadczył, iż młoda demokracja polska ma prawo żądać od wszystkich obywateli lojalności, bez względu na to, jakie są ich osobiste poglądy i jakie stanowiska zajmują. „I jeżeli dziś dwaj księża stają przed Sądem Rzeczypospolitej, to nie dlatego, że noszą suknie duchowne, ani też dlatego, że spowiadali bandytów, gdyż to w myśl kanonu prawa kościelnego było ich obowiązkiem, a państwo polskie szanuje sprawy sumienia i kultu. Ks. Fertak i ks. Łubiński stoją przed Sądem tylko dlatego, że nadużyli swych stanowisk w hierarchii kościelnej do zbrodniczego szkodzenia państwu polskiemu, że konfesjonały swe zamienili w narzędzie krwawych zbrodni".

Oskarżyciel poddał szczegółowej analizie stopień obciążenia poszczególnych oskarżonych, dzieląc ich na podżegaczy i bandytów, którzy bezpośrednio uczestniczyli w morderstwach, którzy własnoręcznie mordowali, względnie zajmowali w bandzie kierownicze stanowiska. Dla tych ostatnich rzecznik oskarżenia zażądał kary śmierci.

Obrońcy poszczególnych bandytów oraz ks. Łubińskiego wskazali w swych przemówieniach na dominującą rolę ks. Fertaka jako inspiratora występnej działalności. Obrońca ks. Fertaka dowodził że ks. Fertak spowiadając bandytów działał w myśl obowiązujących kanonów kościelnych. Obrońcy usiłowali również wykazać, że oskarżeni nie stanowili organizacji politycznej, a byli tylko zwykłymi bandytami. Tezę tę obalają jednak sami oskarżeni w ostatnim słowie — przyznając się w całej rozciągłości do charakteru popełnionych zbrodni. Oskarżeni podkreślili, że zbrodnie te popełnili pod wpływem propagandy obozu Mikołajczyka. Proszą o łagodny wymiar kary.

Ks. Fertak w ostatnim słowie oświadczył: „W całej rozciągłości zdaję sobie sprawę z tego co uczyniłem. Siedząc w więzieniu zrozumiałem dopiero swoje przestępstwo. Niech będzie ono ostrzeżeniem dla innych kapłanów.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu 28 bm.

13 lat więzienia za sabotaż gospodarczy

Sąd Wojskowy w Rzeszowie na sesji w sali fabryki przetworów owocowych i cukierków „Alima" skazał sezonowego pracownika tej fabryki Władysława Panka za kradzież pasów transmisyjnych na 13 lat więzienia. Wskutek tej kradzieży fabryka została unieruchomiona, a państwo wskutek tego poniosło poważne straty.

Jeszcze jedne międzynarodowe zawody narciarskie

Pod protektoratem min. Rabanowskiego odbędą się w Zakopanem w dniach 4—6 marca, międzynarodowe zawody narciarskie o puchar Polskich Kolejek Linowych. Z uwagi na pobyt czołowych zawodników zagranicznych w Zakopanem, zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Obrońcą pucharu jest sekcja narciarska ZZK Kasprowy.

164 zawodników w atletycznych mistrzostwach Polski

W sobotę 26 i niedzielę 27 bm. rozegrane zostaną w sali WUKF w Katowicach III po wojnie mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Do czwartku udział w mistrzostwach zgłosiło 164 zawodników z 7 okręgów, w tym 118 zapaśników i 46 ciężarowców.

Protektorat nad mistrzostwami objął wojewoda śląsko-dąbrowski inż. Bolesław Jaszczuk. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, aby impreza wypadła wzorowo pod każdym względem. Sala WUKF zaopatrzona została w najnowsze urządzenia techniczne jak mikrofony, urządzenia świetlne do podawania wyników walk oraz nazwisk walczących. Na ukończeniu jest budowa dwu specjalnych podium do walk zapaśniczych i podnoszenia ciężarów.

Hodowla królików

(x) Tuż przy szosie wiodącej do Kolonii Mazurskiej pod Olsztynem, znajduje się wielka ferma hodowli zwierząt futerkowych, zorganizowana przez Centralę Skór Surowych. Na tamtejszym terenie ferma ta znana jest pod nazwą „Królikarni". Hoduje się tam bowiem ponad 1.000 szt. królików rasy odznaczającej się nie tylko dobrym futerkiem, ale również smacznym mięsem.

W marcu rb. nastąpią pierwsze mioty. Ferma spodziewa się dużego przychówku, co pozwoli na dostarczenie na rynek sporych ilości króliczego mięsa. Sprzedaż odbywać się będzie za pośrednictwem Centrali Mięsnej w cenie po 150 zł. za kg. mięsa króliczego.

Epidemia wśród myszy polnych?

(x) Według meldunków terenowych, nadsyłanych przez Stacje Ochrony Roślin, obecne warunki atmosferyczne nie sprzyjały rozmnażaniu się gryzoni polnych.

Na polach spotyka się sporo padłych myszy. Zachodzi podejrzenie, że stały się one ofiarą pomoru. Obecnie prowadzone są badania celem wykrycia zarazka tej epidemii. W wypadku pozytywnych badań, zarazek ten zostanie zaszczepiony myszom zdrowym. W ten sposób udałoby się nam zażegnać groźne niebezpieczeństwo strat, jakie rok rocznie wyrządzają nam myszy polne.

Wrocławscy medycy leczą chłopów

(x) Studenci Wrocławskiej Akademii Lekarskiej organizują co pewien czas wyjazdy na wieś, gdzie udzielają porad lekarskich i leczą drobne schorzenia. Ekipa wyposażona jest w nowoczesny ambulans, będący własnością wrocławskiego Koła Medyków. Jeden wypad w teren pozwala na przebadanie od 50 do 150 pacjentów.

Inicjatywą wrocławskich medyków winien zainteresować się wojewódzki Wydział Zdrowia, przez udzielenie studentom odpowiedniej pomocy i wyznaczenie terenu pracy.

Ratusz w Giżycku będzie odbudowany

(x) Zarząd Miejski w Giżycku (woj. olsztyńskie) przystąpił do odbudowy ratusza, który w okresie działań wojennych został doszczętnie spalony. Zakończenie prac budowlanych przewiduje się z końcem lipca br. Koszt odbudowy wyniesie ponad 7 milionów zł.

Pod znakiem samowystarczalności zbóż

Budżet Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Na sejmowej komisji skarbowo - budżetowej przy dyskusji nad budżetem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zabrał głos min. Dąb Kocioł, podkreślając, że dzięki likwidacji odłogów w trzecim roku po zakończeniu wojny osiągnęliśmy samowystarczalność w zakresie zbóż. Jest to wielki sukces naszego rolnictwa, gdyż poza Związkiem Radzieckim samowystarczalności tej nie mają inne kraje. Obecnie przestawiamy się na długofalową produkcję hodowlaną.

Przed wojną posiadaliśmy kilkadziesiąt traktorów — dziś dysponujemy 15 tys. traktorów, przy czym wyrabiamy w kraju części zapasowe. W związku z tym konieczne jest wyszkolenie ok. 60 tys. traktorzystów i mechaników. Zamiarem Ministerstwa jest stworzenie jeszcze w tym roku Centralnej Szkoły Mechanicznej, która kształciłaby 10 tys. ludzi rocznie. Druga taka szkoła będzie uruchomiona w ciągu najbliższych lat.

Na odcinku oświaty rolniczej Ministerstwo dokonało znacznego postępu. Ilość szkół rolniczych w stosunku do okresu przedwojennego została zwielokrotniona. Podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli pozwoli zaangażować nowe siły do szkół.

Instytut mechanizacji i elektryfikacji wsi został zorganizowany i pracuje dobrze. Nawiązując do akcji melioracyjnej, minister stwierdził, że akcja ta wiąże się nierozerwalnie z akcją „H". Od właściwego przeprowadzenia melioracji uzależnione jest dostarczenie odpowiedniej ilości paszy. Wydatki Ministerstwa na cele całkowitej melioracji naszych gleb, wymagałyby ok. 500 miliardów złotych.

W odpowiedzi na pytania posłów w sprawach technicznej obsługi rolnictwa wiceminister Tkaczow podkreślił, że park traktorowy majątków państwowych dysponuje 12 tys. traktorów, których praca stale się polepsza. Nasi traktorzyści zdali egzamin i kilkudziesięciu spośród nich można zaliczyć do przodowników pracy. Majątki państwowe zaorały traktorami w jesieni 890 tys. ha Państwowe Gospodarstwa Rolne w 1948 r. wypełniły, a nawet przekroczyły plan w zakresie dostawy zboża, zaś na rok 1949 zobowiązały się do dostarczenia 158 tys. sztuk tuczników.

Rok bieżący da znaczne zwiększenie plantacji buraków i chmielu.

Plantacje buraków cukrowych na rok 1949 zostaną podwyższone do 250.000 ha.

Dla rozwoju chmielarstwa otrzymaliśmy z Czechosłowacji pół miliona sadzonek i w roku 1949 będziemy mieli 239 ha chmielników, zaś w 1954 r. osiągniemy około 1.500 ha, co całkowicie pokryje zapotrzebowanie kraju.

Z innych danych, podanych dla uzupełnienia cyfr budżetowych przez przedstawicieli ministerstwa, przytoczyć należy: dla usprawnienia służby weterynaryjnej na wsi Ministerstwo przeszkoli 15.000 przodowników weterynarii.

Szkolnictwo rolnicze pozyskało już 20 typów nowych szkół, a w najbliższym czasie mają być zreorganizowane szkoły ogólnorolnicze, zwłaszcza żeńskie. Istnieje ponadto 545 szkół średnich o charakterze ogólno-rolniczym.

W 1949 r. przewidziany jest międzynarodowy zjazd naukowo - rolniczy w Polsce.

Obrazy muzealnej wartości w rękach pijaków i szabrowników

W ostatnich dniach października ub. roku doszło do wiadomości Delegatury Komisji Specjalnej we Wrocławiu, że mieszkaniec wsi Jugowa **Wacław Fronczak** handluje obrazami wielkiej wartości. Wszczęte w związku z tym dochodzenia dostarczyły obszernego i rewelacyjnego materiału. W wyniku bowiem dochodzeń ustalono, iż Fronczak, pełniąc funkcje rządcy w majątku Roztoka, który należał uprzednio **do jednego z niemieckich hrabiów**, przywłaszczył ze zbiorów pałacowych tego majątku szereg przedmiotów stanowiących bezcenne zabytki sztuki jak obrazy, kryształy i porcelanę.

Fronczak — nałogowy pijak — nie mogąc zbyć tych przedmiotów na miejscu, wszedł w porozumienie z niejakim **Stefanem Krzyżanowskim** z Cieplic-Zdroju, zam. przy ul. Krośniańskiej 13, pracownikiem Funduszu Wczasów Pracowniczych i za pośrednictwem tego ostatniego wywiózł z Ziem Odzyskanych i sprzedał na terenie Warszawy **dwa obrazy mistrzów szkoły flamandzkiej** i trzy inne wartościowe obrazy i pobrał ogółem ok. 300.000 złotych, wypłacając Krzyżanowskiemu odpowiednią prowizję.

W drugim wypadku Fronczak stosując identyczną metodę zbył prywatnym osobom w Warszawie jeszcze kilka innych obrazów również wartościowych, a ponadto szereg drogocennych kryształów, porcelanę itp.

Szczególnie wysoką sumę spodziewał się uzyskać Fronczak ze sprzedaży obrazu **„Madonna z dzieciątkiem i św. Katarzyna"** mistrza szkoły włoskiej i zaoferował tenże obraz Muzeum Narodowemu w Warszawie. Muzeum obraz oszacowało na sumę 500.000 zł., jednak transakcja nie doszła do skutku. Na skutek podejrzeń kierownika odnośnie pochodzenia dzieła sztuki i wkroczenia organów Komisji Specjalnej. Fronczak został zatrzymany, a wraz z nim współuczestnik jego przestępstw, Krzyżanowski.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej, mając na uwadze również i fakt, iż obydwaj „miłośnicy sztuki" oprócz szabru i wywiezienia bez odpowiednich zezwoleń z terenu Ziem Odzyskanych drogocennych obrazów, kryształów i porcelany, dopuścili się szkodnictwa społecznego, ukarała **Fronczaka karą obozu pracy przez okres 2 lat, Krzyżanowskiego zaś przez okres 12 miesięcy.**

Muzealnej wartości obraz zajęty u Fronczaka przekazany został z kolei **Muzeum Narodowemu w Warszawie.**

Nowe sklepy Centrali Rybnej

Centrala Rybna dysponuje w chwili obecnej 240 sklepami rybnymi wszelkiego typu, podczas gdy jeszcze w 1947 r. dysponowała zaledwie 163 sklepami a w 1946 r. tylko 29 sklepami. Największe skupienie sklepów rybnych znajduje się na terenie działalności Oddziału Wrocławskiego, gdzie czynne są 43 sklepy oraz poznańskiego, gdzie pracuje 34 sklepy. Na terenie Warszawy czynne są punkty branżowe w liczbie 19-tu oraz 1 probiernia ryb.

Na przestrzeni br. Centrala Rybna zamierza uruchomić dalsze 54 sklepy branżowe, 10 probierni i 10 smażalni. Tak więc na dzień 31 grudnia 1949 roku teren całego kraju pokryty będzie stosunkowo gęstą siecią 300 sklepów branżowych, a poza tym czynnych będzie 10 probierni i 10 smażalni.

Odroczenie służby w S.P.

Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" zwolniła uczniów licealnych szkół rolniczych od obowiązku przysposobienia zawodowego, wykonywanego w ramach brygad młodzieżowych „S. P.".

W związku z tym uczniowie licealnych szkół rolniczych, którzy w r. 1949 obowiązani są odbyć praktykę zawodową, objętą programem nauczania, powinni złożyć we właściwych komendach „S. P." specjalne zaświadczenie szkolne, na podstawie którego uzyskają oni odroczenie służby w Brygadach „S. P." w r. 1949.

Wieża Głodowa grobem więźniów

(x) Przedsiębiorstwo Poszukiwań Terenowych w czasie badań zamku piastowskiego w Głogowie, odkryło w lochach tzw. „Wieży Głodowej" zwłoki więźniów, których Niemcy nie zwolnili mimo kapitulacji.

W zamku piastowskim za czasów niemieckich mieścił się sąd, podziemia służyły za więzienie.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Z Wisły pod Gdańskiem** wydobyto zatopioną przez Niemców wielką pogłębiarkę „Wulkan", mogącą odprowadzać muł i piasek w ilości 250 metr. sześc. na godzinę. Pogłębiarka, oddana do naprawy, wkrótce rozpocznie pracę.

▲ **W Świebodzinie** wybrana została na przewodniczącą miejskiej Rady Narodowej działaczka Zw. Zaw. Klara Śliwińska W powiecie tym wójtem gminy Bukowek jest Józefa Malinowska, pochodząca ze „Starówki" warszawskiej.

▲ **W Karkonoszach** Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przeprowadziło kosztem 1.850.000 zł. remont schroniska na Śnieżnych Kotłach w okolicy Szklarskiej Poręby. W schronisku urządzono 20 pokoi letnich i 5 zimowych oraz zainstalowano stację benzynową.

▲ **Na Pomorzu Szczecińskim** wpłacono dotychczas 99 proc. podatku gruntowego w gotówce i zbożu. Przy realizacji podatku za ub. rok zlikwidowano resztę zaległości, wynoszącą ponad 100 mil. zł.

▲ **Dom młodzieży** powstaje w Szczecinie w odbudowanym 5-ciopiętrowym gmachu „Ufa-Palast".

▲ **Nowy Zakład Leczenia Gruźlicy** powstaje w Gryfogórze (pow. Lwówek Śląski). Wyremontowany kosztem kilku milionów zł., zakład wyposażony jest w najbardziej nowoczesne aparaty i instrumenty i może pomieścić 250 chorych.

▲ **Mrożony drób** tuczony dostarczają na rynek spółdzielnie woj. rzeszowskiego w cenie 350 zł. za 1 kg.

RZECZPOSPOLITA

ADRESY:

Administracja, Warszawa ulica Daszyńskiego 12 telefon 810-26 Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16 tel. 857-93, 88-708. Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1 tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-66930

KRONIKA

6 NOWYCH BAREK W PORCIE CZERNIAKOWSKIM

W stołecznym porcie wiślanym na Czerniakowie zakończono budowę 6 nowych barek o pojemności 125 ton każda. Cztery nowe barki znajdują się obecnie na pochylniach i zostaną spuszczone na wodę w dniu 15 kwietnia.

21 PORADNI DLA DZIECI

W Warszawie czynnych jest obecnie 21 poradni specjalnych dla dzieci i młodzieży przy Miejskich Ośrodkach Zdrowia.

Poradnie leczą krywicę, gościec stawowy, powiększenie tarczycy, skrzywienie kręgosłupa, wady ortopedyczne, wady wymowy itp.

Największą frekwencję zanotowano w poradniach przeciwreumatycznych.

WŚCIEKŁY PIES NA POWĄZKACH

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu m. st. Warszawy niniejszym komunikuje, że w dniu 20 II. r.b. na Cmentarzu Powązkowskim wałęsał się pies bezpański, który zdradzał objawy wścieklizny i podobno pokąsał kilka osób.

Wszystkie osoby, które mogły być pokąsane lub dotknięte przez tego psa, winne natychmiast udać się do swych terenowych Ośrodków Zdrowia lub Starostw Grodzkich w sprawie szczepienia zapobiegawczego przeciwko wściekliźnie.

RZEMIEŚLNICY NA WYJAZD POSZUKIWANI

(x) Rzemieślnicy (kowale ślusarze, stolarze itd.) oraz robotnicy sezonowi którzy pragną znaleźć zatrudnienie w Państwowych Gospodarstwach Rolnych położonych na terenie woj. olsztyńskiego, winni zgłosić się po szczegółowe informacje do Urzędu Zatrudnienia, Warszawa - Praga, Targowa nr. 15.

Wszyscy zaangażowani pracownicy otrzymają bezpłatne bilety kolejowe na przejazd do miejsca pracy. Ci, którzy wyrażą chęć wyjazdu na stałe, wraz z rodzinami, otrzymają pożyczki na zagospodarowanie.

Z Warszawy na „Puchar Tatr"

W sobotę dn. 26 bm. odjedzie z Warszawy o godz. 19 min. 10 specjalny pociąg popularny do Zakopanego na „Puchar Tatr" Powrót pociągu w dniu 28 bm. o godz. 10 min. 28.

Pierwszeństwo do przejazdu tym pociągiem mają członkowie Pol Zw. Narciarskiego, Pol. Tow. Krajoznawczego oraz związków zawodowych. Uczestnikom biorącym udział w tej wycieczce przyznało Min. Komunikacji 50 proc. zniżki na przejazd w wagonach sypialnych i zwykłych trzeciej klasy.

Zgłoszenia na wyjazd przyjmują biura „Orbis" w hotelu „Polonia". Koszt przejazdu 1240 lub 2680 zł.

Znikają warszawskie ruiny

Kosztem 250 milionów zł. WDO oczyszcza miasto

Tegoroczna akcja rozbiórkowa, rozwinęła się pomyślnie. Ogółem w tej chwili Warszawska Dyrekcja Odbudowy zatrudnia ok. 1400 ludzi, mając do dyspozycji 250 mil. zł.

Prace rozbiórkowe skoncentrowane są w 22 punktach miasta, z których wymienić należy dziewięć najważniejszych odcinków.

Wzdłuż Marszałkowskiej prace trwają w kilku miejscach. Przez Ogród Saski przebija się teraz drugą jezdnię szerokiej ulicy kosztem ruin Giełdy, palmiarni, pijalni wód. Koszt tego przedsięwzięcia wyniesie 18 mln. zł. Prace zostaną zakończone na wiosnę.

Poszerzenie Marszałkowskiej od Królewskiej do dworca PKS trwa już od roku. Gdy na jesieni wyjechały ostatnie brygady junaków SP, pozostało do usunięcia 8.000 m³ gruzu, który szybko znika teraz wywożony przez 120 wagonów kolejowych.

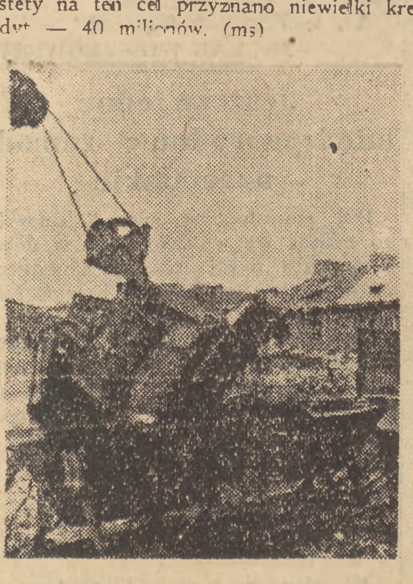
Z tego samego taboru korzysta również trzeci punkt rozbiórkowy, kwadrat ulic: Świętokrzyska - Zielna - Dw. PKS - Wielka, gdzie stanie wielki „Dom Chłopa". Z tych trzech terenów pracy wywozi się dziennie 1700 m³ gruzu przy pomocy linii PKP, 20 samochodów i 5 ciągników. Pracuje tu do 600 robotników.

Po drugiej stronie Marszałkowskiej trwają jeszcze podobne roboty w dwóch punktach. Między Kredytową i Królewską usuwa się gruz z terenu, gdzie stać będzie gmach Min. Odbudowy. Dwie kopaczki, 15 samochodów i 45 furmanek obsługuje łącznie 120 ludzi.

W kwadracie ulic: Marszałkowskiej Świętokrzyskiej, Rysiej i Szkolnej, gdzie wzniesiony będzie Hotel Miejski, pracuje 70 robotników.

Z większych prac wymienić tu jeszcze należy: budowę Centralnego Domu Młodzieży w rejonie Pl. Na Rozdrożu, usuwanie gruzu z terenów przy Pl. Teatralnym, gdzie budować się będzie nowy ratusz warszawski i zapoczątkowane niedawno prace przy przyszłej arterii N-S biegnącej szlakiem ul. Chałubińskiego Pierwsze prace w rejonie Chmielnej i Śliskiej prowadzone są narazie przy pomocy kilkudziesięciu ludzi i 20 konnych wozów.

Wreszcie wielka robota na Starówce. Wzdłuż Podwala, Mostowej i Brzozowej rozrzucono 230 ludzi, 25 samochodów i 60 furmanek. Średniowieczne mury obronne Warszawy po usunięciu zbędnych ruin wyłaniają się coraz wyraźniej, niemal na całej już długości: od Pl. Zamkowego, aż po Kamienne Schodki. Niestety na ten cel przyznano niewielki kredyt — 40 milionów. (ms)



Najszybciej odbywa się odgruzowanie przy pomocy mechanicznych kopaczek, które jednym ruchem napełniają cały wagonik kolejki wąskotorowej.

Szkolnictwo i zdrowie

Te dwa problemy omawia DRN Praga — Południe

Ostatnie plenum Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Południe poświęcone było głównie zagadnieniu szkolnictwa i sprawom zdrowotnym.

Warunki sanitarne w szkołach na ogół są dobre. Szkoły, gdzie higiena nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, są wyjątkami. Do takich wyjątków należy szkoła podstawowa przy ul. Targowej 15.

Budynek szkolny przy ul. Skaryszewskiej jest nadal zajęty przez PKP. Budynek ten ma być zwolniony i przekazany szkolnictwu przed 1 lipca br.

W szkole przy ul. Kordeckiego nie zauważono złych warunków sanitarnych. Stwierdzono jednak że pobliskie „szamba" wylewają nieczystości na teren szkolny. Kanał na Igańskiej jest już gotowy, ale brak jeszcze kanałów łączących.

Radni podkreślili konieczność wykończenia budowy gmachu szkolnego przy al. Waszyngtona. Do budynku tego przeniesiona zostanie szkoła z ul. Kordeckiego.

Projektowane jest zorganizowanie kursów sanitarnych przy fabrykach.

Na Pradze czynne są dwa ośrodki dla analfabetów, gotowe w każdej chwili do przyjęcia uczniów. Mimo to analfabeci nie zgłaszają się. Celem przełamania tych „oporów" konieczna jest energiczna pomoc komitetów blokowych.

Sprawozdanie z osiągnięć w walce z alkoholizmem na terenie południowych dzielnic Pragi zostało przesłane do prezydium Stoł. Rady Narodowej.

DRN odwołała 5 radnych, oraz przyjęła 8 nowych radnych, w tym 5 kobiet.

Pomnik Kopernika będzie gotów na 22 lipca

Zarząd Miejski powierzył znanej pracowni B-ci Łopieńskich w Warszawie pracę przy odrestaurowaniu pomnika Kopernika. Dozór nad pracą powierzono artyście rzeźbiarzowi prof. Ignierowi.

Pomnik Kopernika ma być gotów na dzień 22 lipca rb.

Podróże stołecznych listów

5 milionów co miesiąc w urzędach pocztowych



Przed półkami siedzą urzędniczki i uważnie segregują listy.

Czy ktoś, wrzucając list do skrzynki pocztowej, zainteresował się, jak wygląda dalsza wędrówka jego listu, zanim ten zostanie doręczony adresatowi? Podróż ta jest b. ciekawa i warto, by dowiedział się o niej szerszy ogół piszących listy. W ten sposób ułatwiona zostanie praca urzędów pocztowych i listonoszów.

Po wrzuceniu do skrzynki miejscowej — zielonej, albo zamiejscowej— czerwonej, listy są zabierane przez specjalnie wysyłane z urzędów pocztowych samochody. W stolicy każda skrzynka jest opróżniana co dwie godziny, a niektóre nawet co godzinę.

5 MILIONÓW LISTÓW

Samochody przywożą listy do sortowni, oddzielnie korespondencję miejscową i korespondencję zamiejscową. Do Warszawy przybywa i odchodzi stąd miesięcznie około 5 milionów listów, czyli ponad 160 tysięcy listów dziennie. W okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy ilość listów, a w szczególności kart, wzrasta o 50 procent.

Korespondencja miejscowa w sortowni dzielona jest na poszczególne dzielnice. Każdą dzielnicę obsługuje około 15—20 listonoszy. Listy normalne są doręczane adresatom dwa razy dziennie: o godz. 9 i o godz. 13.

Korespondencję zamiejscową segreguje się według tzw. szlaków, według linii kolejowych. W pociągach znajduje się specjalny wagon zwany ambulansem, który na każdej stacji kolejowej „wyrzuca" paczkę listów według miejsca przeznaczenia. Ambulans spełnia ponadto rolę małego, ruchomego urzędu pocztowego.

Listy polecone są doręczane adresatowi za pokwitowaniem. Transport „ekspressów" nie różni się w niczym od transportu listów normalnych są one natomiast doręczane natychmiast w ciągu całego dnia, tak że otrzymuje się je znacznie wcześniej.

DZIELNICA NA POŁCE

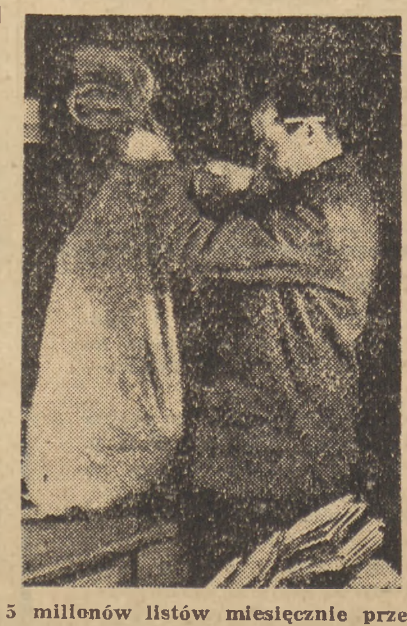
Najtrudniejsza i najżmudniejsza część pracy urzędu pocztowego odbywa się w sortowni.

Jesteśmy w sortowni Urzędu Pocztowego Nr. 1, który obsługuje Śródmieście, Wolę, część Ochoty i Powązki. Na ścianie wisi spis ulic warszawskich, które należą do rejonu tego urzędu. Przed półkami siedzą pracowniczki i uważnie segregują listy. Każda dzielnica ma swoją kasetkę. Listy z jednej z tych kasetek otrzymują listonosze, którzy obsługują dany rejon.

P. Alina Szymańska pracuje w sortowni już przeszło trzy lata. Kiedyś segregowała listy b. powoli. Dziś należy do najlepszych pracowniczek.

— Zajęłam jedno z pierwszych miejsc we współzawodnictwie pracy — mówi nam. W ciągu 13 minut rozdzielam pomiędzy kasetki 500 listów. Praca moja jest b. nerwowa. Przyzwyczaiłam się do niej jednak i dzisiaj zajęcie to podoba mi się.

W sortowni listów poleconych odbiór listów jest kwitowany, a ilość kwitów musi się zawsze zgadzać. W ten sposób żaden list polecony nie może zaginąć. (ki)



5 milionów listów miesięcznie przepływa przez warszawskie urzędy pocztowe. Korespondencję wysyła się w takich właśnie workach.

CZYTELNICY PISZĄ

CZY BĘDĄ URUCHOMIONE TANIE JADŁODAJNIE?

Przed miesiącem prasa stołeczna długo i obszernie pisała o konieczności otwarcia zakładów gastronomicznych o typie jadłodajni, z cenami dostępnymi dla najszerszych warstw ludności. Poza tego rodzaju zakładem, istniejącym już w hotelu „Polonia", spółdzielczość warszawska (a również i „Liga Kobiet") miała uruchomić kilka stołówek. Obecnie jakoś o tym ucichło. Czy Warszawa nie otrzyma takich jadłodajni? — zapytuje nas p. M. N-ski.

Sprawa jest nadal aktualna. Obecnie Spółdzielnia Spożywców przejmuje prowadzenie stołówek przy zakładach pracy i to zapewne (poza brakiem lokali) jest przyczyną opóźnienia w otwieraniu stołówek publicznych. Dlaczego jednak „Liga Kobiet" nie uruchomiła zapowiadanej od 1 stycznia jadłodajni we własnym lokalu przy ul. Marszałkowskiej nr 1 — nie wiemy. Byłoby rzeczą pożądaną aby sama „Liga" zabrała głos w tej sprawie.

Prognoza pogody

Nocą pogodnie, dniem zachmurzenie zmienne. Temperatura nocą w pobliżu 0 stopni. Dniem około plus 8 stopni.

11 „Chaussonów" już jedzie do Warszawy

Z liczby 15-tu autobusów typu „Chausson", które „Motozbyt" zakupił we Francji dla MZK. 11 wozów jest już w drodze i w najbliższych dniach nadejdzie do Warszawy.

Wozy te różnią się od autobusów będących w użyciu, odmiennym rozmieszczeniem miejsc siedzących. Po jednej stronie wozu będą, podobne jak w tramwajach, pojedyncze miejsca siedzące, po drugiej zaś podwójne. Zwiększy to znacznie pojemność wozu.

Ratusz stołeczny na Placu Teatralnym

Władze miejskie ostatnio zadecydowały, że ruiny b. Pałacu Jabłonowskich na Pl. Teatralnym, gdzie mieścił się przed wojną Ratusz stołeczny, będą zupełnie rozebrane. Budynek ten nie ma żadnej wartości zabytkowej, gdyż był wielokrotnie przebudowywany i zatracił właściwy styl. Ponadto trudno jest teraz powiązać architektonicznie takie elementy, jak zabytkowy kościołek SS. Kanoniczek z jednej strony Ratusza, pałac Blanka — z drugiej strony, czy wreszcie corazziowską kolumnandę Teatru Wielkiego — na przeciwko, z zabudowaniami ratuszowymi wg. stanu przedwojennego, by wszystko razem tworzyło pewną zwartą całość.

Na wielkim terenie: Pl. Teatralny, Bielańska, Daniłłowiczowska po za dwoma zabytkami wszystko ulegnie wyburzeniu. Na wolnym placu stanie kompleks zabudowań ratuszowych, by harmonizował z remontowanymi starymi budowlami i z arterią W—Z. (ma)

Nowe władze w Zrzeszeniu Prawników Demokratów

Na Walnym Zgromadzeniu — Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezes — Mamrot Kazimierz, wiceprezesi: Bednarz Władysław, Mioduski Kryspin i Winawer Władysław, sekretarz — Ratuszniak Zygmunt skarbnik — Konnacki Edmund Jerzy

Praska orkiestra radiowa w Warszawie

W dniu 24 bm. przybyła z Krakowa do Warszawy orkiestra symfoniczna Radia Czechosłowackiego, bawiąca w Polsce na tournee artystycznym.

MEGAN — Dziennik zażaleń

Pierwotny typ

Gucia zaczął boleć ząb, wskutek czego Gucio spuchł w bardzo zabawny sposób i wygląda jak skrzyżowanie świni z hipopotamem. Można się uśmiać do łez.

Pierwsze dwa dni Gucio próbował różnych domowych sposobów, ale zamierzonego rezultatu nie osiągnął. Trzeciego dnia postanowił iść do dentysty.

— Było nie było — powiedział Gucio — innej rady nie widzę. Trzeba zaryzykować. I uśmiechnął się anemicznie.

— Słusznie — przytaknął Fajfuś — do dentysty najlepiej. Bardzo często dentysta może pomóc. Aby na patałacha nie trafić, który złamie ząb i będzie się grzebał z korzeniami.

— O tak — powiedział Miecio. — z patałachami najgorzej. Tu jeden na Marszałkowskiej rwał szwagrowi ząb w zeszłym roku. Dwie godziny się męczył — i nic. Szwagra pogotowie zabrało...

— Przesada — wmieszał się do rozmowy Franio — jak się złamie koronę, to nic strasznego. Wtedy się robi dłutowanie. Dentysta wbija w korzeń takie specjalne dłuto i kręci. Potem to już może rwać.

— Kręci...? — żachnął się Gucio.

— Kręci. Parę razy pokręci i w porządku.

— Wolnego — powiedział Miecio — takie dłutowanie mało kto wytrzyma. Niedawno jednemu gościowi z BOS-u dłutowali... i szkoda łez.

— Nie wytrzymał?

— Serce — westchnął Miecio. Coś mu ze znieczuleniem pewno pochrzanili. Zastrzyk nie taki jak trzeba ,czy coś takiego.

— Ze znieczuleniem najgorzej — powiedział Fajfuś. Niby mniej boli teoretycznie, ale tyle tych śmiertelnych wypadków z tego, że przykro pomyśleć. Trzeba na żywca.

— Tylko na żywca — zgodził się Miecio. Na żywca i już. Dłutem trzask, trzask, szczypczyki — i cacy. Byle do krwotoku nie dopuścić.

— Zresztą przy puchliźnie nie można znieczulać — ucieszył się Fajfuś. Tak, że Gucio nic nie ryzykuje. Pamiętaj, pod żadnym pozorem nie pozwól sobie robić zastrzyku!

— Tak, tak — powiedział z roztargnieniem Gucio i wstał. I w ogóle jakoś nie mam ochoty rwać. Może tak przejdzie...?

— Nie bądź dzieckiem — żachnął się Franio — idź do dentysty i już. Trzeba być ostatnim idiotą żeby się męczyć z zębem. Idź do dentysty i albo — albo!

Ale Gucio nie dał sobie wytłumaczyć. Położył się do łóżka i przykłada kompresy. Zupełnie nieprawdopodobny facet. Woli chować głowę w piasek, zamiast skorzystać z dobrodziejstw nowoczesnej stomatologii.

MEGAN

W marcu — nauka chodzenia

750 osób rocznie ginie w wypadkach ulicznych

Co rok ginie w Warszawie ok. 750 osób w nieszczęśliwych wypadkach ulicznych. Mimo częstych tygodni „nauki" chodzenia i jeżdżenia po ulicach, ilość wypadków nie zmniejsza się. W roku bieżącym postanowiono więc przeznaczyć cały marzec na wzmożoną akcję porządkowania ruchu ulicznego.

Pierwszy tydzień marca poświęcony zostanie nauce przez głośniki i obserwacji większych skrzyżowań przez służbę porządkową. Następne trzy tygodnie — to walka z niesfornymi kierowcami i przechodniami przy pomocy... bloczka mandatowego (kary doraźne od 100 do 500 zł.). W walce tej obok Milicji weźmie udział młodzież, personel wydz. komunikacyjnego i społeczni kontrolerzy MZK.

Obok prawidłowego posuwania się na jezdniach i chodnikach, przestrzegać się będzie porządku w zatłoczonych wozach komunikacji miejskiej, a specjalnie właściwego wsiadania i wysiadania. Władze porządkowe otrzymały polecenie usuwania z tramwajów wszystkich czepiających się wozów, karania ich mandatami pieniężnymi, w wypadku odmowy zapłacenia grzywny — sporządzane są protokuły.

Wówczas winny karany jest przez sąd starościński daleko wyższą grzywną.

Jubileusz pracowników Teatru Polskiego

W sobotę, 26-go bm., odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim uroczystość jubileuszowa 32-ch pracowników technicznych teatru. Będzie to pierwsza w Polsce uroczystość teatralna na tak wielką skalę.

Odegrana będzie sztuka Maksyma Gorkiego pt. „Wrogowie".

„Wrogowie" 26 bm. w Teatrze Polskim

Znakomita sztuka Maksyma Gorkiego „Wrogowie" ukaże się po raz pierwszy w Państwowym Teatrze Polskim w sobotę 26-go bm. Reżyseria spoczywa w rękach Karola Borowskiego, kostiumy i dekoracje według projektów Zofii Węgierkowej.

Na półce z książkami

R. KIPLING — „DRUGA KSIĘGA DŻUNGLI". Tłum. z angielskiego J. Birkenmajera. Str. 230, cena zł 425.

Popularna książka głośnego pisarza angielskiego, barwny opis dżungli podzwrotnikowej.

W. MAJAKOWSKI — „WIERSZE WYBRANE". Biblioteka pisarzy polskich i obcych nr 43. Str. 106, cena zł 120.

Wybór utworów poety Wielkiej Rewolucji w najlepszych przekładach polskich pod redakcją, ze wstępem i objaśnieniami A. Ważyka, daje wyczerpujący obraz twórczości Majakowskiego.

K. MARKS — „NĘDZA FILOZOFII". Bilioteka klasyków marksizmu.Str. 256, cena zł 220.

„Nędza filozofii", napisana w r. 1847, zawiera dany po raz pierwszy w twórczości Marksa wykład zasad materializmu historycznego. Praca ta była odpowiedzią na dzieło jednego z ojców duchownych drobnomieszczańskiego anarchizmu, Proudhona, który w r. 1846 wydał swą książkę pt. „Filozofia nędzy". Odpowiedź Marksa, utrzymana w bojowym tonie polemicznym, zajmuje się przede wszystkim obaleniem fałszywych koncepcji Proudhona. Następnie Marks rozprawia się z jego fałszywymi poglądami filozoficznymi. „Nędza filozofii" zawiera również pierwsze wypowiedzi Marksa w sprawie metody dialektycznej i światopoglądu komunistycznego, które w zakończonej postaci znajdujemy w „Manifeście Komunistycznym".

W Polsce „Nędza filozofii" ukazuje się po raz pierwszy.

DZIŚ w stolicy

Odczyty

O godz. 19 w sali odczytowej YMCA (ul. Konopnickiej 6) odczyt Tadeusza Borowskiego p.t. „Nowe prądy w literaturze".

O godz. 19 w Ośrodku Polskiej YMCA (ul. Miedzeszyńska 25) odczyt kpt. Michała Sumińskiego p.t. „Sport żeglarski w Związku Radzieckim".

O godz. 17 w sali wystawowej (gmach Rady Zw. Zaw, ul. Nowy Zjazd 1, IV p.) Wieczór dyskusyjny.

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" Koncert Filharmonii Stołecznej. W programie powtórzenie programu inauguracji Roku Chopinowskiego. J. Ekier wykona koncert fortepianowy e-moll, Z. Drzewiecki — koncert fortepianowy f-moll. Program uzupełni pierwsze wykonanie Introdukcji i Kaprysu na Orkiestrę G. Bacewiczówny oraz wznowienie „Z Życia Narodów" Noskowskiego. Dyrygują: Latoszewski i Mierzejewski.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino"

SARP (ul. Foksal 1—2). Wystawa Grupy Plastyków Wrocławskich. Malarstwo — Rysunek — Rzeźba.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko"

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16. Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz 19 „Zemsta".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz 19 „Szczęście Frania".

NOWY (Puławska 33): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w niedzielę godz. 12 w sobotę godz. 16-ej „O Basi beksie".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Nas-troje wiosenne" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81). w dni powszed. godz. 15.15 niedz 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz 19.15 „Nowe prorządki".

TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" Królewska 13): godz 13 „Korsarze"

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Trzeci szturm" godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

ATLANTIC (Chmielna 33) „Skarb" godz. 12.30, 14.30,. Zw. Zaw. 16.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Cygański tabor", godz. 13, 15, 19, 21. Zw.Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Jej pierwszy bal" godz. 12.30, 14.45, 17, 21.30. Zw. Zaw. 19,15.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11

SYRENA (Inżynierska 2): „Pieśń Tajgi" godz. 12.15, 14.30, 16,45, 21,15.

TĘCZA (Suzina 4): „W pogoni za mężem", godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw godz. 19.

RADIO

W dniu 26 bm. (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica: 9.15. Odpowiedzi na listy „Konstytucja Stalinowska".

12.20 Muzyka polska; 12.45 Dla wsi: „Ro kwspaniałego wzrostu kultury rolnictwa ZSRR", O podatku gruntowym 13.00 Przerwa; 15.25 Kronika Warszawy; 15.30 Dla dzieci: „Niedaleko od kulika"; 16.25 Reportaż z Międzyn. Zawodów Narciarskich; 16.30 „Młodzież uaktywni wieś"; 16.45 „Przy sobocie po robocie"; 17.45 Lekcja języka rosyjskiego; 18.00 Dla świetlic wiejskich: „Młoda gwardia" — z powieści Fadiejewa; 18.20 KCZZ; 18.30 Koncert dyryguje Gert, soliści; 20.45 Międzyn. Zawody Narciarskie; 21.00 „Wyzwolenie Poznania" — pogadanka; 21.00 Muzyka poważna; 21.45 Nowe wiersze Jastrunia; 22.00 Karnawał robotniczy; 23.40 Muzyka taneczna; 0.30 Muzyka taneczna; 1.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00, 20.00.

17.00 Dziennik warszawski; 17.15 Koncert solistów; 17.45 Rejestr wydawnictw; 17.50 Muzyka popularna; 18.20 Wiadomości sportowe; 18.30 „Rozrywki i pożytki świetlicowe"; 19.00 Poważna muzyka organowa; 19.25 „Ognie w zatoce" — Chołopowa (XXIII); 19.45 Lekka muzyka fortepianowa; 20.45 Felieton literacki; 21.00 „Wyzwolenie Poznania" — pogadanka; 21.15 „Arcydzieła muzyczne dziecięcego świata"; 22.00 Muzyka poważna: Suk; 22.15 Tydzień Warszawy; 22.30 Kompozytor tygodnia: Bizet; 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.